Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ PIĄTEK, 26 PAŹDZIERNIKA 1928 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 296

Pomnik ś. p. prez. Narutowicza

odsłonięty będzie w Bielsku.

Warsz. kor. „Republiki" (B) telefonuje: **W niedzielę odbędzie się w Bielsku na Śląsku odsłonięcie pierwszego pomnika zamordowanego prezydenta Gabryela Narutowicza. Pomnik wystawia związek powstańców śląskich.**

Lotnik polski zabity

podczas katastrofy samolotowej.

Poznań, 25 października.

Wczoraj na lotnisku wojskowym w Ławicy pod Poznaniem wzniósł się por. Kusiński na aparacie myśliwskim typu „Spad", celem wykonania lotu ćwiczebnego.

W czasie ewolucji nad lotniskiem aparat wpadł w t. zw. „korkociąg" i runął z wysokości kilkudziesięciu metrów na ziemię.

Aparat uległ zupełnemu rozbiciu, lotnik, jeden z najdzielniejszych naszych pilotów wojskowych poniósł śmierć na miejscu.

Wypadek jest tem tragiczniejszy, że za kilka tygodni por. Kusociński miał wstąpić w związki małżeńskie.

Nowe samoloty dla Polski.

Warsz. kor. „Republiki" (B) telefonuje: W przyszłym tygodniu dwaj lotnicy wojskowi przywiozą z Amsterdamu 4 nowe samoloty typu „Fokker" zamówione dla polskiego lotnictwa cywilnego, które z dniem pierwszego stycznia r. b. przestaje stosować aparaty systemu „Junkers". Nowe samoloty posiadają motory, wykonane w Polsce w zakładach „Skoda" w Warszawie.

Podwyżka pensji dla inspektorów pracy.

Warsz. kor. „Republiki" (B) telefonuje: Dowiadujemy się, że ministerstwo pracy postanowiło podwyższyć specjalne dodatki do uposażeń głównego inspektora pracy, inspektorów obwodowych i okręgowych oraz podinspektorów. Podwyżki te wynoszą od 40 do 200 zł. mies. Dodatki te wprowadzone będą w najbliższym czasie.

Podwyżka płac

dla pracowników umysłowych na Śląsku.

Katowice, 25 października.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Wczoraj zapadła tu decyzja komisji arbitrażowo-pojednawczej, w sprawie podwyżki płac pracowników umysłowych w ciężkim przemyśle.

Komisja przyznała 6 i pół proc. podwyżki z dniem 1 października i z terminem wygaśnięcia umowy pierwszego marca 1929 r. Stronom pozostawiono dwa dni do przejęcia powyższego orzeczenia.

25 stopni ciepła w Zakopanem.

Zakopane, 25 października.

Po silnym wietrze halnym nastąpił bardzo wielki wzrost temperatury, który dochodzi do 25 stopni ciepła. Ze śniegu nie pozostało najmniejszego śladu.

Kościół się zawalił.

Cieszyn, 25 października

Wczoraj w czeskim Cieszynie zawalił się nowo budujący kościół „Braci czeskich" t. zw. kościół husycki, ufundowany olbrzymim kosztem przez czechów dla celów politycznych.! Padająca ściana przygniotła na śmierć dwóch robotników Katastrofa wywołała olbrzymie wrażenie tak na czeskim, jak i na polskim Śląsku.

Echa burzliwych dni

Związki „Praca" i chrześcijański umowy nie podpisały.

Strejk w Widzewskiej Manufakturze trwa.

Wczorajsza „Republika" przyniosła uchwałę zebrania delegatów fabrycznych i zarządu związku „Praca" w sprawie podpisania umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym. Jak wiadomo, delegaci postanowili umowy nie podpisywać, żądając zwołania ponownej konferencji z przemysłowcami.

Niezależnie od powyższego w dniu dzisiejszym związek wystosuje pismo do ministerstwa pracy i do przemysłowców z zawiadomieniem o swem stanowisku i wskaże, że umowa w niektórych punktach, jak naprzykład co do pracy na 4 krosnach, jest pogorszeniem dotychczasowych warunków pracy i płacy. Nadto związek twierdzi, że przemysłowcy celowo opuścili w umowie sprawę zaliczek dla robotników, choć na konferencjach warszawskich zobowiązali się do wypłacania ich.

Związek chrześcijański dotąd się nie wypowiedział, aczkolwiek umowy jeszcze nie podpisał, co mogło służyć jako zapowiedź poparcia akcji związku „Praca".

W dniu wczorajszym dopiero odbyło się w domu ludowym posiedzenie rady okręgowej i delegatów fabrycznych.

Zebrani stwierdzili, że w umowie sprawa delegatów fabrycznych nie została zagwarantowana, a jedynie przemysłowcy obiecali nie szykanować delegatów. Podobne oświadczenia miały już miejsce poprzednio, lecz w praktyce okazało się, że delegaci fabryczni zawsze są inaczej traktowani niż inni robotnicy i przy najbliższej okazji otrzymują wymówienia i tracą pracę.

Tak samo umowa nie zawiera punktu o tabelach kar które znów zostały wywieszone po strajku w niektórych fabrykach.

Wobec powyższego związek chrześcijański podpisze umowę tylko w tym wypadku, o ile obejmie ona i sprawę delegatów i kwestję tabel karnych, domagając się przy tem zwołania specjalnej konferencji w tej sprawie z przemysłowcami.

Tymczasem niezależnie od powyższego we wszystkich fabrykach odbywa się w dalszym ciągu zupełnie normalna praca. Robotnicy, pozostawiajac sprawę ostatecznego zlikwidowania zatargu związkom zawodowym, nie przerywają swej pracy przy warsztatach.

Jedynie w Widzewskiej Manufakturze, w przędzalni, trwa w dalszym ciągu strajk. Strajkuje około 3000 robotników, którzy nie chcą zgodzić się na to, by obecnie po strajku zarobki ich zostały nietylko nie podwyższone, lecz nawet obniżone. Sytuację pogarsza jeszcze fakt iż w razie przeciągnięcia się strajku w przędzalni, z powodu braku przędzy, może zostać unieruchomiona cała fabryka.

Wobec powyższego z inicjatywy inspektora pracy p. Wyrzykowskiego odbyła się wczoraj konferencja z zarządem Widzewskiej Manufaktury, na której omawiano sposób jaknajrychlejszego zlikwidowania zatargu. Przedsawiciele zarządku Widzewskiej Manufaktury zapoznali p. inspektora pracy z obecną kalkulacją produkcji w tych zakładach, wskazując że utrzymanie nadal wyższych płac robotniczych odbije się z pewnością na całokształcie produkcji, wyższe bowiem niż dotychczas płace o 11 proc. w porównaniu z produkcją przędzalni konkurencyjnych, nie pozwolą wytrzymać kalkulacji.

To są powody dla których firma zmuszona była wyrównać cennik z cennikiem innych zakładów przemysłowych. Jednocześnie przedstawiciele firmy zaznaczyli, że mimo to płace będą wyższe o 3 proc.

Po dyskusji inspektor pracy oświadczył, że bezrobocie przeciągające się nadal narazi firmę na poważne straty. Dla uniknięcia tego p. inspektor pracy zaproponował poddanie obecnego cennika rewizji.

Cennik Widzewskiej Manufaktury zawiera około 200 pozycji. Przedstawiciele zarządu fabryki zgodzili się zmienić lwią część tych pozycji na korzyść robotnika.

W sprawie tej odbędzie się ponowna konferencja.

*

Na prowincji również nastąpiła zupełna likwidacja strajku.

Wczoraj od rana ruszyły w Ozorkowie pozostałe fabryki włókiennicze, które nie były uruchomione po likwidacji strejku.

Rozpoczęto pracę w fabrykach Szlessera oraz w fabryce Vogla i po zajściach onegdajszych, wywołanych przez komunistów, praca wre normalnie.

W Kaliszu strejkuje jeszcze fabryka nici, poza nią jednak wszystkie inne zakłady przemysłowe są już czynne. W Piotrkowie, Moszczenicy, Tomaszowie, Zduńskiej Woli i innych miastach przemysłowego okręgu łódzkiego pracują wszystkie fabryki w pełni.

Rewizja traktatu z Francją.

Klauzule specjalnych przywilejów dla Francji zostaną skorygowane na naszą korzyść.

Warsz. kor. „Republiki" (B) telefonuje: Przed kilku dniami sygnalizowaliśmy rozpoczęcie prac nad rewizją polsko-francuskiego traktatu handlowego. Obecnie dowiadujemy się, że rokowania w tej sprawie rozpoczną się w Paryżu dnia 10 listopada r. b. Ze strony polskiej przewodniczyć będzie rokowaniom ambasador Chłapowski, a w delegacji weźmie udział trzech urzędników, przydzielonych z Warszawy a między nimi wiceminister przemysłu i handlu dr. Doleżal. **Rokowania doprowadzić mają do całkowitej rewizji traktatu zawartego w roku 1924 pod znakiem przywilejów dla Francji. Wobec całkowitej zmiany sytuacji gospodarczej i politycznej beneficja obu stron w nowym traktacie będą traktowane bardziej równomiernie. Polska** będzie dążyć do tego, aby wartość naszego eksportu do Francji była równa ilości importowanej z Francji do Polski. W obecnej chwili Polska może korzystnie umieścić na rynkach francuskich znaczną ilość węgla, cementu, drzewa, wyrobów drzewnych, nasion, produktów rolnych, mięsa i tp. Francja importuje do Polski przeważnie artykuły luksusowe w stosunku znacznie większym, aniżeli inne państwa. **Wartość importu z Francji do Polski przekracza dotychczas kilkakrotnie wartość eksportową Polski do Francji. Nowy traktat ma te niedogodności i niesprawiedliwości gospodarcze wyrównać na korzyść Polski.**

Bunt więźniów w Kownie

Litwini katują nawet politycznych przestępców.

Kowno, 25 października.
(Agencja Telegraficzna „Express")

W tutejszem więzieniu na oddziale politycznym wybuchły rozruchy i ogłoszono głodówkę. Przyczyną tego było pobicie i wywiezienie w niewiadomym kierunku więźnia politycznego Jurkusa, w obronie którego stanął uwięziony poseł sejmu litewskiego Kedis.

Więźniowie zażądali widzenia się z naczelnym prokuratorem, jednakże zarząd więzienia odmówił temu i w odpowiedzi na to żądanie, nie zezwolił więźniom na spacery codzienne i odebrał sienniki.

Głodówka trwa już od pięciu dni. Więźniowie polityczni zażądali wyjaśnień, dokąd wywieziono Jurkusa i usunięcia dozorcy, który bił więźniów politycznych, wśród których znajdowały się nawet i kobiety.

40 dzieci na dachu

wsród wezbranych wód rzeki.

Paryż, 25 października.

Katastrofa powodzi w alpejskich departamentach przybrała wczoraj groźne rozmiary. Rzeka Izera, przerwawszy tamy, runęła do nizin, zalewając olbrzymie obszary. Głębokość wody wynosi 4 m. Woda zalała całe wioski i miasteczka. W pobliżu miejscowości Voreppe fale rzeki porwały 10 olbrzymich stodół.

Ludność w popłochu opuszcza zagrożone tereny. Rodziny, zaskoczone powodzią koczują na dachach domów. W jednej z miejscowości 40 dzieci z domu sierot musiało schronić się na dach zakładu. Z wielkim trudem przy pomocy łodzi zdołano je uratować. Oddziały saperów zostały zmobilizowane, w celu akcji ratunkowej. Wąska naogół rzeka Izera przybrała obecnie szerokość 5 klm. i tworzy olbrzymie jezioro długości 40 klm. Linja kolejowa została podmyta na przestrzeni 1 klm.

Intrygi Niemiec

w celu odwrócenia uwagi od sprawy bezpieczeństwa

Paryż, 25 października.

„Echo de Paris" ponownie zajmując się rewizją planu Dawesa, podkreśla, że Anglja i Francja nie powinny wpaść w pułapkę intrygi niemieckiej, która manewruje tezami finansowemi, aby odwrócić uwagę od ważniejszej znacznie kwestji bezpieczeństwa. Przed zdecydowaną deklaracją pokojową Niemiec finansowe umowy nie przedstawiają decydującej wartości. Co do finansowej strony „Echo de Paris" donosi, że Niemcy powinni conajmniej płacić rocznie około 2 i pół miljarda mk. zł., ponieważ odpowiada to umowom i istotnej sile finansowej Niemiec.

Porozumienie gospodarcze z Polską utrudnione jest przez niemieckich obszarników.

Rzeczowy artykuł „Vorwärtsu“ w sprawie polsko-niemieckich rokowań.

Berlin, 25 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Socjalistyczny „Vorwaerts“ zamieszcza artykuł p. t. „Niemcy — Polska“, w którym stawia pytania, czy porozumienie gospodarcze polsko - niemieckie jest rzeczą możliwą.

Dziennik zaczyna od oświadczenia, że uregulowanie stosunków handlowych polsko - niemieckich jest dlatego tak trudne, ponieważ atmosfera polityczna pomiędzy Polską a Niemcami dotychczas nie jest wyjaśniona i nie została uwolniona od czynnika nieufności. „Vorwaerts“ twierdzi, że ostatnie rzekome niepowodzenia Polski w Genewie i Paryżu dały podstawę szowinistom polskim do akcji, utrudniającej porozumienie gospodarcze z Niemcami.

Przyznając, że obok tych trudności politycznych istnieją również poważne przeciwieństwa rzeczowe, dziennik podkreśla, że wszystkie trudności skupiają się dzisiaj na sprawie importu polskich produktów rolnych do Niemiec, a w szczególności na sprawie importu nierogacizny. Przewodniczącemu delegacji niemieckiej, dr. Hermesowi, nie udało się widocznie — pisze dziennik — doprowadzić do wyrównania polskich interesów eksportowych i interesów rolnictwa niemieckiego, aczkolwiek tego rodzaju wyrównanie przy obustronnej dobrej woli jest rzeczą możliwą.

Dziennik polemizuje w dalszym ciągu swych wywodów z argumentami niemieckiej wielkiej własności ziemskiej, uzasadniającemi niebezpieczeństwo importu nierogacizny polskiej do Niemiec i stwierdza, że agitacja agrarjuszy niemieckich przeoczyła tak ważny fakt, jak to, że Niemcy nie są jedynym terenem zbytu dla polskiej nierogacizny. Polska bowiem eksportuje bardzo poważną ilość nierogacizny również do Austrji i do Włoch.

W sprawie importu węgla polskiego do Niemiec podkreśla „Vorwaerts“ z naciskiem, że uważa za konieczne utrzymanie w Niemczech obecnego systemu, według zasad którego państwowa rada węglowa reguluje z punktu widzenia ogólno - państwowego całą gospodarkę węglową Niemiec wraz ze sprawą importu i eksportu. Dzien. uważa to jednak za niewielką przeszkodę na drodze do porozumienia gospodarczego polsko-niemieckiego, ponieważ można dojść do ustalenia kontyngentów węglowych, możliwych do przyjęcia zarówno dla Polski jak i dla Niemiec.

Sprawa więc importu nierogacizny i węgla — kończy dziennik — otwiera możliwość porozumienia, o ile Polska ze swej strony odpowie na koncesje niemieckie koncesjami dla eksportu niemieckich towarów gotowych do Polski.

Walizy z bibułą komunistyczną

przyłapane przez wywiadowców policyjnych.

Z Warszawy donoszą:

Dyżurujący na dworcu Głównym wywiadowca policji śledczej zauważyli jakichś dwu podejrzanych jegomościów, którzy wysiedli z pociągu z walizami w rękach i wsiedli do taksówki.

Wywiadowcy drugą taksówką pojechali za nimi.

Pasażerowie z walizami wysiedli na na pl. Muranowskimk Wywiadowcy wysiedli również, zaprosili owych panów do bramy i tam ich wylegitymowali, oraz poddali rewizji walizki.

Walizy wypchane były bibułą komunistyczną. Zawierały odezwy z okazji zbliżającej się 11-ej rocznicy rewolucji rosyjskiej i odezwy z powodu rozłamu w PPS. Proklamacje te podpisane były przez C.K.K.P.P.

Obu kolporterów: Symchę Godfarba i Józefa Gołębiowskiego decyzją sędziego śledczego osadzono w więzieniu śledczem.

Nieudana manifestacja komunistyczna

podczas pogrzebu ofiar katastrofy w Vincennes.

Paryż, 25 października.

Dzienniki wieczorne stwierdzają porażkę komunistów, którzy usiłowali manifestować na pogrzebie ofiar katastrofy w Vincennes.

Manifestacje dzięki zręcznym zarządzeniom policji zostały w zarodku stłumione. Przy tej okazji policja aresztowała 1530 osób, wśród których 452 cudzoziemców z nich zaś 95 polaków, hiszpanów, włochów i rosjan, skierowano do prefektury. Prawdopodobnie 10 osób zostanie wysiedlonych.

Zona zaginionego lotnika

twierdzi, iż mąż jej znajduje się na bezludnej wyspie.

Berlin, 25 października.

Żona angielskiego lotnika Mac Donalda, który zaginął podczas próby przelotu awionetką z Ameryki do Europy, śniła ubiegłej nocy, że mąż jej żyje i znajduje się na niezamieszkałej wyspie Roccal, położonej w odległości 300 kilometrów na zachód od Szkocji.

Nazajutrz zażądała pani Mac Donald od władz zorganizowania ekspedycji ratunkowej, prośba jej jednak została odrzucona.

Wówczas udała się na lotnisko w Croydon, w nadziei, iż ktoś z towarzyszy męża dokona lotu do Roccal. Jednak i to życzenie pozostało niespełnione.

Najciekawsze jest jednak, że równocześnie z p. Mac Donald niejaki sir Herbert Parker i jeszcze jedna osoba, która nie chce, aby ujawniono jej nazwiska, mieli podobne sny.

Pani Mac Donald jest zrozpaczona.

400 policjantów schwyciło

groźnego bandytę Heidgera.

Kolonja, 25 października.

Dziś rano policja odkryła w piwnicy pewnego domu na przedmieściu Kolonji poszukiwanego od trzech dni przez 400 policjantów bandytę Johanna Heidgera.

Natychmiast otoczono dom. Między bandytą a policją wywiązała się ponownie gęsta strzelanina.

Gdy strzały karabinowe nie odniosły pożądanego skutku, policja użyła granatów ręcznych.

Ciężko rannego odłamkiem granatu Heidgera ujęto i przewieziono do szpitala.

7.000 pasażerów nie może

odpłynąć okrętami z Marsylji.

Marsylja, 25 października.

Strajk marynarzy i robotników portowych wytworzył trudną sytuację w porcie marsylskim. Około 7.000 pasażerów oczekuje w różnych hotelach na możliwość odpłynięcia okrętami. Ci pasażerowie, którym bardzo zależy na pośpiechu, odjeżdżają do Genui, by w tamtejszym porcie wsiąść na okręt, inni znów posługują się samolotami. Służba lotnicza na Korsykę, Tunis i Algier została zdwojona.

Ministerjum marynarki oddało wczoraj do dyspozycji koczujących podróżnych trzy parowce, obsługiwane przez marynarkę wojenną. Istnieje jednak nadzieja, że strajk załamie się już w dniu dzisiejszym.

Jak Pomorze uczci 10-lecie niepodległości?

Pomnik zwycięstwa, pomnik marsz. Piłsudskiego i nowy okręt handlowy.

Toruń, 25 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dnia 25 bm. odbyło się w Toruniu zebranie konstytuujące woj. komitetu uczczenia 10-lecia niepodległości Polski przez starostę krajowego dr. Wybickiego w porozumieniu z woj. pomorskim.

Po ożywionej dyskusji przyjęto dwa wnioski: 1) starosty Wybickiego w sprawie podjęcia zbiórki funduszu, za który zakupiony zostanie okręt handlowy p. n. „Pomorze“ i 2) gener. Berbeckiego o zbudowaniu pomnika zwycięstwa w Toruniu.

Poświęcenie kamienia węgielnego odbędzie się 11 listopada b.r. realizacja zaś obu fundacji rozłożona została na czas dwuletni, tak, aby poświęcenie pomnika i poświęcenie okrętu zbiegły się z datą 10-ej rocznicy oswobodzenia Pomorza.

Generał Berbecki oświadczył, że wojskowy korpus oficerski Pomorza buduje we własnym zakresie pomnik marsz. Piłsudskiego, którego odsłonięcie odbędzie się 11 listopada rb.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Warszawa, 25 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu 25 bm. w godzinach wieczornych odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady ministrów prof. dr. K. Bartla posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, przyczem odbywała się dalsza dyskusja nad bilansem handlowym.

Auto poselstwa polskiego

zderzyło się w Wiedniu z tramwajem.

Berlin, 25 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś wieczorem z powodu defektu hamulców miały miejsce w różnych punktach miasta zderzenia, skutkiem których 22 osoby odniosły obrażenia.

M. in. zderzył się wagon tramwajowy z autem poselstwa polskiego. Auto zostało uszkodzone, znajdujący się w nim poseł Bader z małżonką wyszedł bez szwanku.

Traktat arbitrażowy

podpisany między Polską a Belgią.

Bruksela, 25 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś podpisano tu traktat arbitrażowy z Belgją. Traktat podpisał ze strony Polski poseł Filipowicz i profesor Makowski, ze strony Belgji minister Hymans.

Smierć 4 podróżnych w aeroplanie.

Nowy Jork, 25 października.

W miejscowości Tuscon, w stanie Arizona, spadł jednopłatowiec, w którym znajdowało się 4 podróżnych. Jednopłatowiec spłonął doszczętnie. Z pod szczątków wydobyto zupełnie zwęglone zwłoki 4 podróżnych.

Tajemnicze trupy w Berlinie.

Berlin, 25 października.

W kilku punktach Berlina znaleziono wczoraj tajemnicze trupy zamordowanych oraz samobójców, co do których ani tożsamości ani przyczyny tragicznego zgonu nie zdołano ustalić. Dochodzenie prowadzi policja kryminalna.

Goście z średniowiecza.

Droga, stara **endecja** znów zmieniła szyld. Znane zjawisko w... przedwojennej Łodzi. Po bankructwie, po **„plajcie“** przy pomocy kilku zręcznych zabiegów prawno - sądowych zmieniano szyldy nad sklepem i dawny właściciel prowadził je dalej...

Endecja znalazła się w dziesiątym roku po wskrzeszeniu niepodległej Rzeczypospolitej w **sytuacji spiajtowanego przedwojennego łódzkiego manufakturzysty.** Firma **„nie szła“.**

Skończyła się polityka ugody z zaborcą, uprawiana programowo na gruncie autonomji przez dawną **„narodową-demokrację“,** zawiodło kokietowanie włościaństwa praktykowane przez **„związek ludowo - narodowy“.** Zmiana szyldu, dokonana przez **prof. Stanisława Grabskiego** w roku 1919 wydała rezultaty praktyczne, równe efektowi nałożenia różowej szminki przez starą kokotę. Przed kilkoma tygodniami zabieg kosmetyczny ponowiono i oto endecja wchodzi na arenę polityczną w nowej **„krasie“** jako **„Stronnictwo Narodowe“.**

Napisano **nowy program działalności** politycznej i powiadomiono o tym ewenemencie społeczeństwo przez rozgłoszenie swego **„credo“** drukiem.

Dobrze się stało, że uroczystości renesansu towarzystwa pp. Dmowskiego i Trąmpczyńskiego nadano tak duży rozgłos. Dobrze się stało, bo szkodaby wielka wyniknąć mogła dla społeczeństwa, gdyby je pozostawiono w nieświadomości spłodzenia takiej **perły,** jaką program ten jest bezsprzecznie.

Jako że zawiodła i **„demokracja“** i **„ludowość“,** należało powrócić zgodnie z zasadami o dobrem prowadzeniu interesu — do propagowania tych **„artykułów“, których eksploatacja dawniej profit dawała.** A więc **klerykalizm i antysemityzm.**

Pierwszy już tedy punkt odrestaurowanego programu zawiera wskazania arcynowoczesne:

„Uczucia religijne ludności powinny być prawnie chronione; **szerzenie bezbożności** oraz wichrzenia sekciarskie wśród ludności katolickiej należy stanowczo powściągnąć.

Wychowanie szkolne młodzieży katolickiej powinno się opierać na zasadach religijnych, zarówno pod względem **obowiązkowej** nauki religji katolickiej, jak i wykonywania przez młodzież **praktyk religijnych pod nadzorem władzy** kościelnej i władz szkolnych“.

Przymusowe praktyki religijne — szczerze czy nieszczerze wykonywane — to, rzeczywiście, coś, naprawdę godne dwudziestego wieku... **Ale nie na tem koniec.**

„Dążenia do wprowadzenia dla ludności katolickiej **państwowego** prawa małżeńskiego, w kierunku **ślubów cywilnych i rozwodów,** muszą być stanowczo odparte“.

Nie tylko więc przymus dla sumień, ale **wgląd w najintymniejsze zakątki prywatnego życia jednostki.**

Pojęcie **„tolerancja“** jest twórcom i wyznawcom znakomitego programu naj zupełniej obce. **Wynaradawianie mniejszości narodowych** — jest również jednym z kanonów tych nowoczesnych **hakatystów a rebours.**

A potem ulubiony konik:

„W szczególności należy **przeszkodzić,** aby do przeludnionej Polski nie napływał **żywioł** z Rosji bolszewickiej“.

I dalej:

„Młodzież żydowska, ze względu na swą głęboko sięgającą odrębność duchową, zarówno religijną jak kulturalną, powinna być w **szkolnictwie powszechnem i średniem oddzielona od młodzieży pozostałej** Do szkół wyższych winna posiadać dostęp, odpowiadający stosunkowi liczebnemu żydów do reszty ludności“.

Pomysł stworzenia **„ghetta szkolnego“** jest sam w sobie tak wyrazisty że zwalnia nas chyba od dalszego charakteryzowania programu odremontowanej endecji.

Dla stworzenia sobie pojęcia o **ciemnych duchach** odrodzonej Polski — starczy.....

WŁAD. BEST.

Głupia demonstracja b. kronprinca

skończyła się śmiercią niewinnego człowieka.

Berlin, 25 października.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Pod zamkiem Sansoussi przejechał autem b. kronprinz niemiecki starszą kobietę której złamał przedramię, przyczem odniosła ona szereg innych jeszcze ran

Wypadek ten zasługuje na szczególne uwzględnienie, tembardziej, iż jak wiadomo, władze zarządziły zamknięcie dla ruchu kołowego terenu, znajdującego się przed zamkiem. Jak widać kronprinz ignoruje zarządzenia władz republikańskich i w dalszym ciągu uważa, iż jest to własność Hohenzolernów.

Oficerowie niemieccy

organizują armię chińską.

Berlin, 25 października.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Prasa berlińska donosi, iż pułkownik Bauer, b. szef artylerji ciężkiej podczas wojny ma udać się w przyszłym miesiącu do Szanghaju jako doradca wojskowy rządu nacjonalistycznego.

Charakterystycznem zjawiskiem jest fakt, iż w Szanghaju przebywa już obecnie czterech oficerów niemieckich. Wyjechali oni do Chin nietylko jako doradcy wojskowi, lecz również jako fachowcy w przemyśle wojennym.

Budowa pancernika „A“.

Berlin, 25 października.

(Agencja Telegraficzna Express)

Stocznia w Kilonji rozpoczęła pracę około budowy pancernika A. na podstawie zamówienia udzielonego przez ministerstwo Reichswehry.

Stocznia podpisała już szereg umów z wielkimi dostawcami maszyn oraz materjałów okrętowych.

O zgodę między chłopem a panem.

Podobno sfery rządowe wywierają coraz silniejszy nacisk na organizacje rolnicze w Polsce w kierunku ich zfuzjonowania i wprowadzenia organizacji jednolitej, któraby działała na obszarze całego państwa. Pod wpływem tego nacisku dokonało się niedawno połączenie małopolskiego towarzystwa rolniczego z towarzystwem gospodarskiem we Lwowie, ostatnio zaś jako przedwstęp do zjednoczenia dwóch wielkich związków rolniczych podpisali wspólnie odpowiednią deklarację pp. poseł inż. Przedpełski jako prezes „Związku polskich organizacyj i kółek rolniczych“, oraz p. Kazimierz Fudakowski jako prezes „Polskich towarzystw rolniczych“.

Projekt zjednoczenia tych dwóch obozów rolniczych, z których pierwszy jest organizacją drobnego rolnictwa i skupia w sobie element bardziej demokratyczny, drugi zaś organizacją ziemiaństwa, obejmującą jednak i chłopów prawicowego autoramentu, ma zarówno w jednym, jak i w drugim obozie wielu chętnych i — przeciwników.

W kwestji łączenia decydujące znaczenie mają głównie dwie organizacje, tj. „Centralny związek kółek rolniczych“, oraz „Centralne towarzystwo rolnicze“, obydwie działające na terenie b. Kongresówki, **a różniące się zasadniczo wyznaniami polityczno - gospodarczemi i społecznemi,** o czem zresztą świadczą najlepiej ich statuty. Zasadą statutu C. Z. K. R. jest całkowita równość uprawnień członków, oraz bezpośredni wpływ i wybór wszelkich władz organizacyjnych, od kółka rolniczego we wsi począwszy, aż do samego szczytu. Przewodnią ideą tego statutu jest, **aby podniesienie gospodarcze i kulturalne chłopów było ich własnem dziełem.** Natomiast statut C. T. R. skonstruowany jest w ten sposób, iż zastrzega on w organizacji **dwie kategorje członków:** właściciele obszarów dworskich są członkami bezpośrednimi, wszyscy zaś inni są członkami tylko pośrednio, tj. przez kółka rolnicze, jako jednostki prawne. W zjazdach z głosem stanowczym biorą więc udział członkowie bezpośredni, oraz reprezentanci kółek. W ten sposób kilkudziesięciu członków zrzeszonych w kółku rolniczem rozporządza na zjeździe jednym głosem tak samo, jak jeden przedstawiciel obszaru dworskiego.

Oczywiście, że na taki podział uprawnień nie godzą się ci włościanie, którzy społecznie i politycznie wyznają zasady demokratycznej równości. Ta okoliczność jest też przyczyną, iż w C. Z. K. R. dominują wpływy stronnictw ludowych, jak n. p. Str. chłopskiego, Wyzwolenia, Piasta, a częściowo również i B. B. W. R., natomiast nad C. T. R. **panowała do niedawna wszechwładnie endecja, która na terenie gospodarczym szukała pionków dla swego stronnictwa.** Ten stan rzeczy powodował stałe tarcia, a często i walki pomiędzy dwiema organizacjami rolniczemi, starcia, które niewątpliwie komplikują akcję rządu, zdążającą w kierunku podniesienia kultury rolniczej.

Należy dodać, iż główny aparat instruktorski zarówno jednej, jak i drugiej organizacji utrzymywany jest w przeważnej mierze **za subsydja rządowe,** zaś aparaty powiatowe — przez sejmiki, logicznie więc rozumując, dochodzi się do wniosku, iż sumy pieniężne, wydawane na ten cel, mogłyby być zużytkowane daleko ekonomiczniej, gdyby, zamiast dwóch organizacyj, zdzierających część energji na wzajemne przeszkadzanie sobie w pracy i utrzymywanie dwóch odrębnych aparatów i biur, istniała tylko jedna, jednolita organizacja.

Jeżeli chodzi o C. Z. K. R., dawał on już niejednokrotnie na swych zjazdach wyraz potrzebie zjednoczenia pod jednym atoli **warunkiem, że C. T. R. przyjmie bez zastrzeżeń jego zasady statutowe,** na co jednak C. T. R. odpowiedziało wymijająco, zdając sobie sprawę, iż przy takim statucie szczególnie ziemianie w organizacji tej zostaliby łatwo zmajoryzowani przez chłopów i pozbawieni wpływów, a ponadto, że znaczny kapitał, jaki posiada CTR. w postaci własnych gmachów i t. p., stałby się własnością wszystkich...

W ostatnich czasach sytuacja o tyle uległa zmianom, iż **gros ziemiaństwa opuściło szeregi endecji,** nie widząc w opieraniu się o nią żadnej dla siebie przyszłości. Zmienia to także konfigurację stosunków na terenie gospodarczej organizacji ziemiańskiej C. T. R., skąd endecja mogła wywierać znaczniejszy wpływ na prawicowych chłopów. Jeżeli oznaki nie mylą, **więź pomiędzy ziemiaństwem jako takiem a endecją jako taką— została przecięta.** W tych warunkach wynalezienie wspólnej platformy dla zjednoczenia omawianych organizacyj rolniczych mogłoby być możliwe.

Zachodzi jednak pytanie, czy doprowadzenie do t. zw. „unifikacji“ organizacji rolniczych nie wywoła także nowego rozłamu. Kto zna nasze stosunki psychiczne i społeczne na wsi, musi być przygotowanym na to, że ze **zjednoczenia chłopów z ziemianami“ nie wszyscy będą zadowoleni.**

Hasło: „wielcy i mali rolnicy łączcie się“, wysuwane z różnych stron już od bardzo długiego czasu, nie mogło nigdy być urzeczywistnione, gdyż ma ono na wsi bardzo dużo zdecydowanych przeciwników, których argumentacji nie zawsze można się przeciwstawić. Aczkolwiek bowiem jedna jest nauka rolnictwa — różnemi jednak drogami chodzi sama polityka gospodarcza i obrona interesów wielkiej i małej własności. Różnice te nawet przy dobrej woli stron niełatwo jest usunąć — a wszak trudno się spodziewać, aby pod wpływem takiego czy innego ceremonjału zjednoczenia naraz zapanowała tylko dobra wola. Już obecnie z powodu podpisania wspomnianych deklaracji niektóre organy ludowe wystąpiły z ostrą krytyką, grożąc zakładaniem nowych organizacyj rolniczych. Czy więc na wypadek zfuzjonowania tych grup zawodowych rolnictwa, miast ujednostajnienia akcji w kierunku radykalnego podniesienia naszej wytwórczości rolniczej, nie nastąpi nowy chaos i rozbicie nawet tego, co we wzajemnej rywalizacji z sobą wspomniane organizacje wytworzyły, pokaże przyszłość. Oczywista będzie to zależało od świadomości naszych czynników gospodarczych i od dobrej woli poszczególnych stronnictw politycznych. W każdym razie stwierdzić należy, iż rząd — jak na innych polach, tak i w dziedzinie podnoszenia rolnictwa, dąży systematycznie do zasadniczego uporządkowania stosunków, zwłaszcza zaś do uwolnienia naszych organizacyj gospodarczych od ciężkiego balastu partyjnego. Czy w danym wypadku myśl zasadniczo dobra, dobre wyda owoce, nie należy przesądzać. Zdrowa logika jednak nakazuje poprostu takie rozwiązanie sprawy.

Hasło **podwyższenia wydajności polskiej ziemi** — wprowadzone w życie z takiem szalonem powodzeniem we Włoszech i w Niemczech, winno i u nas dominować ponad wszystkiem, co hasłu temu swą wielkością nie dorównywuje.

Pod tym kątem niewątpliwie traktuje nasz rząd problem zjednoczenia kłócących się dzisiaj organizacyj rolniczych.

J. Cz.

KRONIKA

Październik 26 Piątek

Dziś: Ewarysta
Jutro: Sabiny P. M.

—:—

Wschód słońca o g. 6.19
Zachód słońca o g. 4.20
Wschód ks. o g. 3.48
Zachód ks. o g. 2.23
Długość dnia: 11.01
Ubyło dnia: 8.11

Otwarcie Wszechnicy

odbędzie się w niedzielę o godz. 12-ej.

W dniu 28 bm. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w Łodzi w sali posiedzeń rady miejskiej uroczyste otwarcie roku akademickiego nowoutworzonego oddziału wolnej wszechnicy polskiej w Łodzi.

Na program uroczystości złożą się: przemówienie rektora Wolnej Wszechnicy, delegata ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, prezydenta m. Łodzi, podsekretarza Senatu W. W. P. przedstawiciela młodzieży akademickiej, oraz wykład inauguracyjny prof. higjeny społecznej dra Seweryna Sterlinga p. t.: „O charakterze wczesnych objawów chorobowych".

W czasie uroczystości T-wo Śpiewacze im. Moniuszki pod dyr. p. K. Prosnaka wykona śpiewy okolicznościowe („Gaude Mater Polonia", „Gaudeamus").

W roku bież. pierwszym istnienia, uruchomione zostały w Łodzi studja I-go roku na wydziałach: Humanistycznym, Nauk Politycznych i Społecznych i Pedagogicznym.

Ogólna liczba zapisanych słuchaczów 164 rzeczywistych, 82 — wolnych.

„Kocie łby"

istnieć będą w Łodzi jeszcze bardzo długo.

W związku z ukazującemi się w prasie miejscowej utyskiwaniami na niezadowalający stan bruków w naszem mieście otrzymujemy następujące informacje.

Bruki z t. zw. „kocich łbów", stanowiące nawierzchnię ogromnej większości ulic łódzkich, obciążone są wciąż wzmagającym się ruchem kołowym i dlatego podlegają stałej konserwacji i naprawom. Przeciętnie, wydział budownictwa magistratu konserwuje i przebrukowywuje rocznie około 15 proc. tych ulic, co stanowi ok. 230.000 m. kw. Stan taki trwać będzie aż do czasu przejścia do nawierzchni ulepszonych.

Co się tyczy szybkiego niszczenia bruków asfaltowych w miejscach postoju dorożek samochodowych, należy zauważyć, że benzyna i smary wpływają ujemnie na te tylko nawierzchnie, w których skład wchodzą t. zw. bitumy. Przy asfaltowaniu ulic w Łodzi miejsca postoju dorożek automobiliwych względnie konnych otrzymują nawierzchnie odpowiednio odporne.

Magistrat potrąci

pracownikom i robotnikom za strejk.

Dnia 24 bm. delegacja związku pracowników instytucji użyteczności publicznej interwenjowała u p. prezydenta Ziemięckiego w sprawie potrąceń robotnikom sezonowym za okres strejku. Delegacja wskazała na ciężką sytuację robotników sezonowych i z tego względu prosiła o rozłożenie sumy potrąceń na raty. Analogiczne postulaty zgłosiły następnie inne związki, reprezentujące robotników sezonowych.

Sprawę powyższą rozpatrywał na wczorajszem posiedzeniu magistrat, który postanowił dokonać robotnikom potrąceń za czas strajku oraz wypłacić im w bieżącym tygodniu w drodze wyjątku zaliczki w wysokości zł. 20, które spłacane będą w kilku ratach tygodniowych.

Kto uwiódł i kto zniesławił?

Bezwstydne języki ludzkie spowodowały śmierć młodej dziewczyny

Trzy osoby padły ofiarą plotek.

W wojskowym sądzie okręgowym w Łodzi przed rokiem odbyła się sensacyjna rozprawa przeciwko sierżentawi 28 pułku S.K. Andrzejowi Ćmielowi, oskarżonemu o uwiedzenie i zniesławienie 19-ej letniej Ireny Stelmarczykówny.

Ćmiel był zaręczony z Stelmarczykówną. W najbliższym czasie miał się już odbyć ich ślub. I nagle wszystko się urwało. Przestał do niej przychodzić i nadomiar złego

począł o niej rozsiewać uwłaczające jej czci plotki.

Irenka była w rozpaczy. Ohydne plotki zamknęły jej dostęp do domów, w których ją dawniej przyjmowano z otwartemi ramionami. Wszędzie, gdzie tylko się zjawiła, spostrzegała

ironiczne uśmiechy mężczyzn

którzy niejednokrotnie dawali jej do zrozumienia, iż sierżant Ćmiel opowiadał im pikantne historje o ich bliższem spółżyciu.

Któregoś dnia, gdy wracała do domu, zaczepiło ją kilku uliczników:

— Patrzcie — wołali — to Irka za dwa złote, za dwa złote!

Biedna dziewczyna uciekła przed gawiedzią, chroniąc się w jakiejś bramie.

Nazajutrz powiedziano jej, że Ćmiel **namówił owych wyrostków, by urządzili jej scenę uliczną.**

Tego ciosu nie zniosła już.

— A więc ten drogi Antek, ten, któremu oddałam moją cześć, ten, który wydawał mi się najlepszym, najszlachetniejszym, jest takim łajdakiem. Nie, nie warto żyć, jeżeli ludzie są tacy podli! — rozumowała.

I wieczorem, gdy rodzice wyszli na miasto

Irka popełniła samobójstwo

wypijając większą dozę sublimatu. Nie zdołano jej uratować. Wieść o tragicznej śmierci dziewczyny dotarła do żandarmerji. Sierżant Ćmiel został aresztowany i stawiony przed sąd wojskowy.

Na sprawie Ćmiel nie przyznał się do winy.

— Nigdy Stelmarczykówny nie zniesławiłem — twierdził — była ona kiedyś moją znajomą, lecz nigdy nas nic bliższego nie łączyło. Nie wiem nawet, co ją mogło skłonić do samobójstwa.

Sensacyjnym momentem tej rozprawy były zeznania Jana Rotengraubera, który sam zgłosił się, jako świadek, do sądu.

— Panowie sędziowie — oświadczył — ja byłem narzeczonym Stelmarczykówny. Ćmiel nie jest winny, Irena była moją kochanką.

Świadek ten opowiadał historję ich znajomości. Stelmarczykówna była posażną panną. Miała jakiś kapitalik, prócz tego była właścicielką kamienicy „po najdłuższem życiu jednego z krewnych" jak twierdził Rottengrauber.

Świadek ten był właścicielem składu obuwia w Łodzi.

Nie kochał się w Irenie, lecz uważał, że ona może mu pomóc rozwinąć interes, więc

postanowił się z nią ożenić.

Wkrótce po zaręczynach zerwał z nią jednak.

— Źle o niej mówiono — twierdził na rozprawie. Sąd oparł się jednak na zeznaniach świadków dowodowych, którzy twierdzili, iż

Ćmiel uwiódł i zniesławił Stelmarczykównę,

a Rottengrauber nie miał z nią nic wspólnego i **skazał sierżanta na rok więzienia.**

Rottengrauber został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za krzywoprzysięstwo.

Sąd okręgowy w Łodzi skazał go również na rok więzienia.

Wczoraj sprawa Rotengraubera znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie.

Obrońca oskarżonego przedłożył sądowi szereg pisemnych dowodów stwierdzających prawdziwość zeznań złożonych przez oskarżonego na sprawie Ćmiela.

Na stole sędziowskim złożono również

stos listów miłosnych

oraz dowód lekarski, stwierdzający, że Irena Stelmarczyk była już kobietą.

Sąd apelacyjny uniewinnił Rottengraubera.

Zapadły więc dwa sprzeczne z sobą wyroki — jeden skazujący Ćmiela, drugi — uniewinniający świadka odwodowego w tym procesie. **das.**

Gdzie będą lokowane fundusze

zakładów ubezpieczeń społecznych.

W ministerstwie pracy odbyła się konferencja, na której omawiano sprawę lokowania funduszów przez zakłady ubezpieczeń społecznych.

Zakłady te nie będą udzielały osobom lub instytucjom prywatnych pożyczek hipotecznych, natomiast skierują poważną część swoich wolnych funduszów do instytucji kredytu długoterminowego przez nabywanie papierów wartościowych, listów zastawnych i obligacji, aby tą drogą racjonalnie i planowo zasilać życie gospodarcze państwa.

Pewna część funduszów zarezerwowana będzie na bezpośrednie potrzeby inwestycyjne samych zakładów, jak na budowę gmachów administracyjnych, lecznic i sanatorjów oraz mieszkań dla ubezpieczonych.

Plan lokat uwzględnia również potrzeby kredytowe innych instytucji publicznych, w pierwszym rzędzie gmin i związków komunalnych oraz ich kas oszczędności. Pewna część kredytów dla kas chorych oraz gmin i związków komunalnych, gdy chodzić będzie o inwestycje użyteczności publicznej, będzie udzielana na warunkach ulgowych.

„Rzezący" żydowscy poddani mają być egzaminowi.

W Polsce istnieje, jak wiadomo, t. zw. rytualny ubój bydła, który dokonywany jest przez specjalnych rzeźników pod kontrolą i nadzorem rabinatów.

Jak się obecnie dowiadujemy, ministerstwo rolnictwa zamierza w drodze ustawy wprowadzić dla rzeźników tych konieczność specjalnych kwalifikacji. Mają one być udzielone po złożeniu specjalnych egzaminów z ogólnych zasad weterynarji i języka polskiego.

OSOBISTE.

Łodzianin, p. Kazimierz Dobranicki, ukończył wydział prawa Uniwersytetu Warszawskiego z tytułem magistra prawa.

Zabójstwo w sklepie manufaktury.

Dawid Boćko zastrzelił swego pracownika i wierzyciela zarazem, Grynbauma.

Niezwykły proces na tle stosunków handlowych w Warszawie

Warszawski korespondent „Republiki" (T) donosi:

W swoim czasie donosiłem o zabójstwie kupca warszawskiego Benjamina Grynbauma przez wspólnika jego, również kupca, Dawida Boćkę. I oto wczoraj, przed sądem okręgowym, rozpoczął się epilog tej głośnej sprawy.

Niepowszedni to proces i niepowszednia zbrodnia. Zbrodni na tle nieporozumień handlowych — tutejsze kroniki sądowe jeszcze nie notowały. Strzał oskarżonego wstrząsnął głęboko społeczeństwem i poruszył cały świat kupiecki.

Z początku śledztwa Boćko postawiony został w stan oskarżenia za zabójstwo dokonane pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego..

Następnie jednak kwalifikacja prawna czynu zbrodniczego uległa zmianie: Dawida Boćko, pociągnięto do odpowiedzialności za zabójstwo premetytowane.

Proces monstre.

Zainteresowanie procesem jest ogromne. O godz. 10-ej rano sala kolumnowa wypełniona jest już po brzegi publicznością.

W gmachu sądowym panuje ów specyficzny nastrój, nastrój uroczysty — jeśli tak rzec można — który towarzyszy wszystkim wielkim procesom.

Boćko jest już na sali. Ten mały trochę otyły człowiek siedzi przed rozpoczęciem procesu na ławie dla świadków. Nie rozmawia z nikim, nikt go nie otacza. Siwą głowę wspiera na ręku. Jest pochylony, jego ciągle rumiane, mocno zaczerwienione policzki drgają nerwowo.

Krótki dzwonek. Na podjum ukazuje się sąd okręgowy.

Przewodniczy wice - prezes Laskowski. Oskarża prokurator Gelernter. Powództwo cywilne wnoszą adwokaci Berenson i Ruff, obronę stanowią adwokaci Henryk Ettinger (ojciec) i Al. Margolis.

Cisza. Skupienie. Rozprawa się rozpoczyna. Padają zwykłe, krótkie pytania. Personalja. I wreszcie powództwo cywilne na 96 tysięcy złotych.

Wymieniane są poszczególne pozycje cyfry, liczby i wreszcie

1 złoty tytułem odszkodowania za straty moralne.

Jeden symboliczny złoty, którego domaga się rodzina w ciężką żałobę wtrącona wdowa po tragicznie zmarłym Grynbaumie — jeden złoty, który ma jej wynagrodzić nieuchwytną nieocenioną stratę.

Akt oskarżenia.

Dnia 25 stycznia ub. roku Benjamin Grynbaum aktem rejentalnym sprzedał Dawidowi Boćce całkowite urządzenie swego sklepu pod firmą „Derby" na ul. Marszałkowskiej nr. 114.

Boćko część należności za sklep z towarem zapłacił gotówką, na pozostałą zaś część wystawił

weksel w wysokości 1.500 dolarów z terminem płatności 15 stycznia 1928 r.

Weksel ten zdeponowano do czasu wykonania przez Grynbauma niektórych warunków dotyczących sprzedaży sklepu.

W końcu aktu kupna — sprzedaży znalazło się zastrzeżenie, że Boćko ma prawo potrącić z sumy wekslowej 1.500 dolarów wszelkie długi i zaległe podatki Grynbauma, gdyby się okazało, że Grynbaum swych zobowiązań nie uregulował.

Tego samego dnia została zawarta u tegoż notarjusza dodatkowa umowa, mocą której Boćko zobowiązał się przyjąć do kupieckiego sklepu Grynbauma jako krojczego i głównego sprzedawcę na okres dwuletni, Pensja Grynbauma wynosić miała tysiąc złotych miesięcznie.

Pozatem Boćko zobowiązał się płacić Grynbaumowi dodatkową prowizję od obrotu brutto, a mianowicie jeden procent od 100 tys. złotych oraz 2 procent powyżej 100 tys. złotych.

Boćko spodziewał się, że nowe przedsiębiorstwo przyniesie znaczne zyski, lecz przekonał się, że tak nie jest i

zaczął szykanować i prześladować Grynbauma.

Przestał mu wypłacać umówioną pensję, pragnąc w ten sposób wyrugować Grynbauma.

Tymczasem Grynbaum zadłużał się i za jego długi komornik dokonywał zajęć w sklepie Boćki. Teraz Boćko jeszcze bardziej maltretował Grynbauma, skarżył się przed znajomym swym Ign. Siemiatyckim, że go Grynbaum oszukał. Wobec innych kupców i znajomych

Boćko groził, że Grynbauma zgładzi.

Tymczasem w domu Grynbauma zapanowała kompletna nędza, a Grynbaum skarżył się przed żoną swą Aleksandrą, że Boćko nie pozwala mu podać w sklepie herbaty, dojść do telefonu i wogóle szykanuje go do tego stopnia, że on

wolałby rzucić się pod tramwaj niż iść do sklepu.

Dnia 30 sierpnia 1927 r. w sklepie Boćki miała się odbyć licytacja z powodu długów Grynbauma i wierzycielka czekała przed sklepem na rozpoczęcie się licytacji. Około godziny 11 m. 30 do sklepu przyszedł Grynbaum, do którego zwrócił się Boćko sarkastycznie i z ironicznym uśmiechem, aby ten uregulował swój dług.

— Zapłacę, jeśli mi pan zapłaci pensję — zawołał Grynbaum.

Z ust Boćki padły złe, nerwowe słowa, wreszcie krzyknął:

— Ja ci zapłacę! — chwycił rewolwer i strzelił czterokrotnie.

Grynbaum upadł.

Boćko skierował broń ku sobie. Pociągnął za cyngiel. W tej samej chwili pracownik firmy Szyferman podbił mu rękę i

kula utknęła w ścianie.

***

Od stycznia 1927 roku Boćko stale nosił przy sobie rewolwer mimo, że komisarjat rządu odmówił mu pozwolenia na broń.

Co mówi Boćko.

Oskarżony Boćko, zachowuje się z początku histerycznie, płacze, trzęsie się. Gdy jednak przewodniczący sądu p. Laskowski, pyta, czy oskarżony chce zeznawać, Boćko zaczyna zeznawać zupełnie spokojnie.

Zeznań tych dowiadujemy się, że kupiec konfekcyjny, który od lat 20 prowadzi interesy handlowe, któr od lat posiada sklep na ulicy Elektoralnej

nie wiedział, jak brzmiał akt notarjalny kupna sklepu,

nie wiedział, jakie były długi Grynbauma! Pozatem Boćko opowiada, że rewolwer nosił od lat. Policja wiedziała o tem, ale pozwolenia na broń nie brało się, bo poco...

— Ze strony wierzycieli Grynbauma miałem ciągle awantury — mówi oskarżony — Grynbaum zaś chodził sobie do restauracji — był właśnie u Boquet'a, wrócił pijany, położył się na kanapie i spał.

Doprowadził mię do tego, że musiałem zbankrutować, wstydziłem się tego.

Przewodniczący: Może pan opowie o samym dniu 30 sierpnia?

Boćko: Przyjechałem właśnie tramwajem do sklepu i widziałem, że w cukierni na rogu siedział Grynbaum, choć miała być licytacja. Później przyszedł.

— Co pan zemną wyprawia? — zawołałem. Później strzeliłem,

strzeliłem w powietrze.

Nic nie wiem, co było później — nic nie wiem....

— W jaki sposób go zabiłem, nie wiem. Jestem niewinny. ... ...

W ogniu pytań prokuratora Gelernera oraz powodów cywilnych adw: Ruffa i Berensona okazuje się, że

oskarżony jest człowiekiem gadatliwym

unikającym jednak jasno sprecyzowanych odpowiedzi. To też przewodniczący przywołuje go ustawicznie do porządku.

Z zeznań i odpowiedzi oskarżonego widać wyraźnie, że sąd ma do czynienia z człowiekiem małego wykształcenia, żadnej kultury, dla którego

jedyną treścią życia jest robienie dobrych interesów.

Ludzie tego typu odznaczają się pewną dozą tak zwanego sprytu, która jednak poza terenem sklepiku rozpryskuje się jak mydlana bańka.

Po przerwie rozpoczyna się żmudne badanie świadków. Przy pulpicie staje

Swiadek Szyferman

pracownik krawiecki, człowiek starszy, ważący dobrze każde słowo, zna Grynbauma od lat dwunastu, pracował bowiem u niego w charakterze rzemieślnika, O Grynbaumie wyraża się z najwyższem uznaniem. Zdaniem jego, był to człowiek uczciwy, spokojny i dobry. W chwilach, gdy się znajdował w finansowych tarapatach, Szyferman pożyczał mu drobne sumy.

Przechodząc do charakterystyki Boćki, Szyferman określa go jako człowieka brutalnego, kłótliwego i nierzetelnego w sprawach pieniężnych z pracującym personelem.

— W dniu zabójstwa Boćko był w „demonicznem" usposobieniu — mówi świadek.

Przew.: Co to znaczy?

Świadek: Miał złe spojrzenie. Całe zachowanie się oskarżonego było prowokacyjne, aż wreszcie nastąpiła owa ostatnia rozmowa....

— Ja ci draniu, zapłacę — zawołać miał Boćko i w tej samej chwili padły strzały.

Następny z kolei świadek, subjekt w magazynie „Derby" Najdorf opowiada, iż po strzałach Boćko był strasznie zdenerwowany, biegał podskakując, miał jakieś dziwne ruchy.

Nieboszczyk lubił „żyć".

Przewodniczący: Czy Boćko odpowiedział policji — „ja go zabiłem, bo on mię męczył i zniszczył?"...

Świadek: Nie pamiętam.

Dalej świadek charakteryzuje obu spólników.

Grynbaum — człowiek spokojny, taktowny, — Boćko to niepohamowany nerwowiec, człowiek okropnie pobudliwy.

Adw. Ruff: Czy było tak, że Grynbaum zemdlał kiedyś w sklepie i że Boćko nie pozwolił odprowadzić go do domu?

Świadek: Grynbaum był bardzo osłabiony, pozatem nie pamiętam...

— A czy było tak, że Boćko zarzucał Grynbaumowi, iż ten przehulał pieniądze?

Świadek: Nieboszczyk lubił szerzej żyć...

Adw. Ettinger: Co lubił, kobiety, wino?

Świadek: Nie. Tak lubił sobie pójść na śniadanie, na kawę, często bywał w barze „Pod Wiechą".

Dalej stwierdza Najdorf, że do Grynbauma przychodziły znajome, często przychodziła administratorka domu...

Adw.: Ettinger: Czy te znajome przychodziły na jakieś rozmowy, pogawędki, czy to były jakieś flirty ?

Świadek: Nie. To były poważne kobiety.

Obrońca: No, więc ile miały lat — może siedemdziesiąt?

Świadek: Nie. Trzydzieści kilka, czterdzieści.

(Na sali ciche śmiechy).

Adw. Ettinger: A więc poważne co do wyglądu, lecz młode co do lat.

Sąd zarządza przerwę. Nagle na sali wybucha głośna rozmowa. To świadek Szyferman przystąpił do Najdorfa i czyni mu wyrzuty.

— Co pan tu o jakichś kobietach opowiada? To skandal. U zbója pan pracował — to się pan nauczył na uczciwego Grynbauma mówić.

Najdorf stara się tłomaczyć. Awantura. Policja, Spokój.

Dzwonek. Przerwa skończona.

„Odsuń się pan".

Nowy świadek — Barbara Finkelstein. Zeznaje spokojnie, rzeczowo.

Opowiada, że Boćko maltretował zmarłego, nazywał go „pijakiem", choć Grynbaum nigdy pijany nie był, kompromitował go wobec klijentów, mówiąc — „odsuń się pan, ja sam będę mierzyć" — zarzucał mu, że nie umie kroić, jakkolwiek od wielu lat był Grynbaum pierwszorzędnem krojczym.

I znów charakterystyka korzystna dla zabitego — ujemne dla zabójcy.

Z kolei zeznają dalsi świadkowie oskarżenia Michał Czernow i Ignacy Siemiatycki. Okazuje się, że obaj są kupcami, którym sąd ogłosił w swoim czasie upadłość.

— Oto jakie „towarzystwo" oskarża Boćkę, sami „upadlacy", mówi w kuluarach jeden ze zwolenników Boćki, gdy po zamknięciu posiedzenia publiczność tłumnie opuszcza gmach sądu.

***

Przewód sądowy posuwa się powoli. Wczoraj zbadano tylko kilku świadków. Pozostaje ich jeszcze przeszło trzydziestu.

Zeznawać będą w dalszym ciągu dzisiaj już od godziny 10 rano.

***

Pierwszy dzień procesu nie był dniem korzystnym dla oskarżonego. Był to dzień świadków oskarżenia.

Przewód sądowy przesunął się w atmosferze ciężkiej, czuło się, że toczy się tu walka nie tylko o sprawiedliwość dla oskarżonego, lecz i o sprawiedliwość dla jego ofiary.

Zasada „De mortuis nil nisi bene" w sądzie nie obowiązuje.

Z karty żałobnej.

—:—

S. p. Zygmunt Sandomierski.

W dniu 24 bm. rozstał się z tym światem ś.p. Zygmunt Sandomierski, prokurent tutejszego Oddziału Banku Handlowego w Warszawie.

Zmarły pracował w Banku niemal trzy dziesiątki lat i od ostatnich lat dziesięciu piastował odpowiedzialne stanowisko kierownika wydziału dyskontowego, zyskując sobie zupełne zaufanie naczelnych władz Banku. Wśród personelu urzędniczego cieszył się szczerą sympatją ze względu na swą uczynność, zalety charakteru i pogodę ducha. Wytrwale strzegąc interesów Banku, potrafił jednocześnie zaskarbić sobie prawdziwą życzliwość rozległego szeregu klijenteli, co w czasach obecnych było zadaniem niezmiernie trudnem.

Poza swymi obowiązkami zawodowymi, które Go bardzo absorbowały, zmarły umiał znaleźć czas dla pracy społecznej i obywatelskiej, której poświęcił się z niemniejszym zapałem i zamiłowaniem. Należał do szeregu instytucij społecznych naszego miasta i pracował dla nich czynnie do ostatniej chwili, pomimo nadwątlonego zdrowia.

Wraz z nim zeszedł do grobu człowiek niezmordowanej pracy, zacny obywatel i szczery patrjota.

Niech Mu ziemia, którą tak ukochał lekka będzie.

Rocznik 1908.

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do spisów w biurze wojskowo-policyjnem przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali w obrębie 5-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery R. S. Sz. T.

Jutro winni stawić się zamieszkali w obrębie 5-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery U. W. Z. Ż. b.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek, „Dzieje Grzechu" po cenach popularnych. Jutro sobota o godz. 3.30 po południu sensacyjny „Proces Mary Dugan". Ceny najniższe.

JUTRZEJSZA PREMJERA „DANTONA".

Zapowiedziana na jutro premjera „Dantona" R. Rolland'a wywołała w mieście znaczne zainteresowanie tak ze względu na samą osobę autora, laureata Nobla, jednego z czołowych pisarzy świata, — jak i ze względu na temat, jaki historyczny ten dramat, osnuty na tle wielkiej rewolucji francuskiej, porusza.

By aktowi III (trybunał rewolucyjny) nadać mocy i siły wyrazu — zaangażowano prawie stu statystów; ilość jak na nasze stosunki — niezwykłą.

Tytułową rolę tej sztuki gra Kazimierz Kijowski. Dekoracje (trzy zmiany) przygotował Konstanty Mackiewicz.

Wystawia i inscenizuje to olbrzymie trudne widowisko Konstanty Tatarkiewicz, który jednocześnie odtworzy popisową rolę Robespierre'a.

Główniejsze role męskie grają: St. Just'a — E. Wierciński, Des Molins'a — D. Damięcki, Billaud — Varennes'a — J. Bonecki. Sechelles'a — A. Żabczyński, Vadiera — J. Winawer.

Pozostałe bilety na premjerę do nabycia w Kasie Zamawiań.

„Zaklęta żaba i Jaś Chwat" dana będzie po raz ostatni w niedzielę o godzinie 12 w poł. po cenach najniższych.

W niedzielę o godzinie 3.30 popołudniu efektownie wystawiona „Księżniczka Turandot" po cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, piątek, jutro sobota ,oraz w niedzielę o godzinie 9 wieczorem lekka, wytworna komedja paryska J. Deval'a „Simona".

TEATR POPULARNY.

„Małka Szwarcenkopf" graną będzie dziś i jutro o godz. 8.30 wiecz.

5-ty KONCERT MISTRZOWSKI.

Wielka uczta artystyczna oczekuje muzykalną Łódź w czwartek, dnia 1 listopada, gdyż wystąpi na 5-ym Abonamentowym Koncercie Mistrzowskim Gaspar Cassado. Jest to wiolonczelista wielkiej sławy i cała prasa europejska porównywa go tylko z Cassalsem. Przyjazd tego wielkiego artysty do Łodzi wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród melomanów naszego miasta.

KONCERT U HANDLOWCÓW.

Dziś, o godzinie 8.30 w Sali Handlowców, Aleja Kościuszki 21, odbędzie się koncert-recital, wykonany przez absolwenta konserwatorjum wiedeńskiego p. Semi Rosenbluma, z akompanjamentem p. dyr. Teodora Rydera.

Bilety przy kasie.

RECITAL SKRZYPCOWY BRONISŁAWA GIMPLA.

We wtorek, dnia 30 b. m., odbędzie się w Filharmonji jedyny recital skrzypcowy znanego skrzypka Bronisława Gimpla. Artysta cieszył się w ubiegłym sezonie wielkiem powodzeniem, a ostatnio pod dyrekcją Oskara Frieda w Warszawskiej Filharmonji odniósł niebywały sukces. Przy fortepianie zasiądzie Karol Gimpel.

RADJOPROGRAM

PIĄTEK, 26-go PAŹDZIERNIKA.

11,56 — 12,10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12,10 — 15,00 Przerwa. 15,00 — 15,20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,20 — 15,45 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. Henryk Mościcki. 15.45—16.00 Nadprogram i komunikaty 16,00 — 16.55 Muzyka płyt gramofonowych, Gramofon i płyty ze składu Rudzkiego (Marszałkowska 146 i 87). 17,10 — 17,35 Odczyt p. t. „Zastosowanie lampy ekranowej" (Dział Radjotechnika) — wygł. inż. Józef Picheński. 17,35 — 18.00 — Transmisja odczytu z Wilna. 18,00 — 19,00 Koncert popołudniowy muzyki lekkiej w wykonaniu Witolda Elektrorowicza (śpiew i fort.) Tad. Górzyckiego (skrz.) i Prokopowicza (harfa). 19.00 — 19,20. Rozmaitości. 19,30 — 19,55 Odczyt p. t. „Medycyna lotnicza, a wypadki lotnicze" — wygłosi kpt. - pilot dr. Józef Leoszko. 19,56 — 20,00 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astron., oraz kom. roln. i transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. Nadprogram.

20,30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Warszawy). Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Emila Młynarskiego, Irena Dubińska (skrzyp.).

ŻYCIE EROTYCZNE KOBIETY.

W środę, dnia 31 b. m., odbędzie się w Filharmonji jedyny wykład wyłącznie dla kobiet Elzy Forstmann (z Kolonji). Znana ta higjenistka wygłosi prelekcję w języku niemieckim n. t. „Życie erotyczne kobiety, siła seksualna i odmłodzenie". Wykład jej jest znakomicie przemyślaną pracą, ona sama jest czemś więcej niż mówczynią, to co pani Forstman daje nam na tem polu przewyższa wszystko cokolwiek emancypantki i rzecznicy praw kobiecych dotychczas propagowali. Wśród wielu bojowniczek praw kobiecych, które wystąpiły w ostatnich latach, jest pani Elza Forstmann, jedną z tych rzadkich kobiet, na których odpowiedzialny człowiek polegać może. Bilety na ten interesujący wykład już nabywać można w kasie Filharmonji.

Zebrania kontrolne.

W dniu jutrzejszym, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się:

Rocznik 1900 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery M. w lokalu PKU. ulica Nowo-Targowa 18.

Rocznik 1903 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 9, 11 o nazwiskach na litery N. O. w koszarach 31 pp. ul. Konstantynowska 62.

Rocznik 1888 zamieszkali w obrębie 7-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery S. T. U. W. Z. Ż. w lokalu przy ul. Leszno 9.

Rocznik 1900 zamieszkali w obrębie 10-go komisarjatu o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G. H. Ch. I. J. K. L. Ł. w lokalu PKU. Nowo-Cegielniana 51,

Wyjaśnienie władz wojskowych.

W związku z odbywającemi się obecnie zebraniami kontrolnemi szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, stawiają się również i ci, którzy z racji przyznanych im kategorji do stawiennictwa nie są obowiązani.

Z roczników 1903, 1900 i 1888 winni się stawić mężczyźni kategorji A. C. D. względnie A. C. C jeden, C dwa.

Z roczników 1890, 1891, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898 1899 tylko kategorja A. którzy obowiązani byli do odbycia ćwiczeń wojskowych w rezerwie w latach ubiegłych, lecz ćwiczeń tych z jakichkolwiekbądź powodów nie odbyli.

Z roczników 1887, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899 i 1901 winni stawić się posiadający kategorje A i C względnie A, C. i C. jeden, o ile w latach 1925, 1926 lub 1927 obowiązani byli do zebrań kontrol. lecz obowiązku tego z jakichkolwiek powodów dotychczas nie odbyli. b.

Zamiast recenzji.

Wizyta u Dekobry.

Maurycy Dekobra był onegdaj w Łodzi. Wygłosił odczyt. Tyle słyszeliśmy o autorze „Madonny w sleepingu", tyle czytaliśmy jego powieści i nowel, że trudno było oprzeć się pokusie bliskiego zetknięcia się poczytnym powieściopisarzem francuskim.

Zrobiliśmy z nim wywiad. Nie literacki i nie łódzki, lecz paryski. Rozmawialiśmy z Dekobrą o Dekobrze.

Przedewszystkiem więc jak wygląda autor „Księcia Selimana?"

Dekobra jest smukłym, zlekka szpakowatym mężczyzną. Chodzi uważnym krokiem, pochylając się z nonszalancją lekko na jedną stronę.

— Kim pan jest? — pytamy.

— Jestem synem bogatego kupca. Urodziłem się w Bourgogne. Narodowość? — Francuz. Religja? — Katolik z dziada pradziada. Mieszkam w Paryżu przy ul. Freycineta 9. Cóż dalej?

— Jakie zajmuje pan mieszkanie i jaki jest pański stan?

— Zajmuję siedem pokoi z kuchnią. Jestem kawalerem. Tak, mój panie, ja, który podobno tak doskonale znam kobiety — jestem kawalerem... A że znam kobiety dowodzi tego chyba najlepiej fakt, że mam dwie sypialnie...

— Co pan lubi i czego pan nie lubi?

— Nie lubię ptaków i parasola. Nigdy nie miałem jeszcze parasola na ulicy. Wolę kobiety. O wiele. Bardzo nawet. Całkowicie. Jedynie.

Oto — Dekobra. Czy trzeba więcej?...

.ski.

WSZYSCY SIĘ GOLĄ.

Moda zapuszczania zarostu zanika. — Opublikowana niedawno b. ciekawa statystyka stwierdza, że ilość mężczyzn golonych wzrosła w roku ubiegłym o przeszło 25 proc. Coraz więcej panów goli się obecnie maszynką, co ze względu na wprowadzenie prawdziwych nożyków „Gilette" nawet dla niewprawnej ręki nie jest niczem trudnem i usuwa możność skaleczenia się.

Tania i wygodna komunikacja śródmieścia z peryferjami zostanie wprowadzona z dn.em 1 listopada

Sprawa dogodnych połączeń tramwajowych śródmieścia Łodzi z peryferjami od dłuższego czasu zaprzątała uwagę opinji publicznej. Wszyscy zgodnie twierdzili, że stan obecny musi ulec zmianie, trudno bowiem było wymagać od mieszkańców przedmieść, by podróż do centrum miasta odbywali pieszo, względnie, by opłacali podwójną stawkę tramwajową.

Stan faktyczny był o tyle niesłuszny, że tramwaje miejskie nie dojeżdżały do krańców miasta, lecz do pewnych określonych ulic, tramwaje dojazdowe zaś kursowały w samem mieście.

Należało więc w jakikolwiek sposób udostępnić ludności naszego miasta korzystanie z taniego przejazdu do peryferji, do samych granic Łodzi. Kilkakrotne konferencje jakie odbył na ten temat magistrat z dyrekcją kolei dojazdowych nie odniosły jednakowoż skutku dyrekcja kolejek bowiem, ze względu na możliwe straty, nie chciała w żaden sposób zaakceptować propozycji magistratu.

Wobec powyższego magistrat zagroził umiastowieniem linji tramwajowych do granic miasta i w ten sposób dopiero uzyskał zgodę dyrekcji.

Przed kilku dniami ministerstwo komunikacji zaakceptowało powyższą umowę, wobec czego z

dniem 1 listopada zaprowadzone zostają ulgowe bilety po 10 i 5 groszy

na linjach prowadzących do krańców miasta t.j. do Radogoszcza na linji zgierskiej do Żabieńca, na obwodowej, na linji Pabjanickiej i do „Zdrowia" na Konstantynowskiej.

Niezależnie od tego wprowadzone zostaną bilety uprawniające do przesiadania się do tramwajów miejskich i naodwrót, termin wprowadzenia udogodnienia tego nie został jeszcze jednak ustalony.

Według przewidywań dyrekcji kolei dojazdowych bilety **przesiadkowe** wprowadzone zostaną

najpóźniej dnia 1 stycznia.

Wychodząc z założenia że należy jaknajrychlej zapewnić mieszkańcom peryferji tani przejazd do centrum miasta dyrekcja kolei dojazdowych na podstawie umowy zawartej z magistratem wprowadza już od dnia 1-go listopada wymienione wyżej bilety ulgowe.

Wobec tych biletów w godzinach porannych późniejsze bilety przesiadkowe nie będą odgrywały wcale poważnej roli, skoro się weźmie pod uwagę, że przy cenie biletu na kolejach dojazdowych 10 gr. a na miejskich 15 groszy

ogółem przejazd kosztować będzie 25 groszy,

podczas gdy bilet przesiadkowy kosztować będzie 30 groszy. Przesiadkowe bilety będą odgrywały jednak bardzo poważną rolę w ciągu dnia i w godzinach wieczornych.

Nadto, ażeby umożliwić mieszkańcom otrzymywanie szybszego połączenia z kolejkami dojazdowemi, dyrekcja kolejek dojazdowych zobowiązała się, z chwilą wejścia w życie tej umowy uruchomić na wszystkich linjach zamiejskich do granic miasta specjalne pociągi, które będą kursować co 6—8 minut.

Jednocześnie dowiadujemy się o inwestycjach, które czyni obecnie dyrekcja kolejek. A więc przekładane są szyny w Pabjanicach, ukończono budowę drugiego toru do Aleksandrowa, przyczem

pięknie wybrukowano ulicę Aleksandrowską,

z której znikły cuchnące ścieki.

W remizach stoi

10 nowych wagonów

dodatkowych świeżego typu, które są znacznie dłuższe od dawnych.

Nowe wagony motorowe tak samo będą znacznie dłuższe od obecnych i z typu łudząco będą podobne do nowych wozów tramwajowych w Łodzi. Wyposażone zostaną w znacznie silniejsze motory, wobec czego powiększona zostanie szybkość biegu pociągów. Archaiczne kije z rolkami znikną i zastąpione zostaną przez pałąki, wobec czego prowadzone są roboty nad dostosowaniem do nich sieci przewodników.

Nowe wozy kursować zaczną na wiosnę.

W 4 godziny z Warszawy do Berlina.

Pierwszy samolot polski wylądował w Berlinie.

Jak donoszą z Warszawy, polski samolot pasażerski typu „Fokker VII" wylądował wczoraj we środę w Berlinie o godz. 1,20 popołudniu.

Samolotem tym przybyli na międzynarodową wystawę lotniczą jako delegacja polska ppłk. Filipowicz, mjr. Turbiak, por. Piątkowski, inż. Tyszka, p. Makomaski, p. Konopka i p. Strzelecki.

Pojawienie się polskiego samolotu, niezapowiedzianego w sposób celowy w Berlinie, mimo, że w drodze wymiany not dyplomatycznych zostały wszystkie formalności załatwione, wywołało u ludności konsternację, ponieważ nie widziano dotąd znaku P.P.O.Z.M. Jednakże policja o przybyciu uwiadomiona, zezwoliła na lądowanie.

Kpt. pilot Gedgowt wylądował bez przeszkód, a zapytany o przebieg podróży oświadczył, że lot odbył się w warunkach niepomyślnych, aparat musiał przebijać się przez gęstą mgławicę, a dopiero za Poznaniem można było lecieć już z szybkością 150 klm. na godzinę.

O locie tym powiedział min. komunikacji von Guerarda, że skoro samolot przebył przestrzeń z Warszawy do Berlina w 4 godzinach, to już to samo świadczy o tem, że istnieje możliwość nawiązania stałej komunikacji lotniczej między Polską a Niemcami.

Bicze z piasku.

Wystawa złego smaku.

Słyszałem, że w jednem z miast niemieckich urządzono wystawę złego smaku. Miała ona na celu zobrazować wszystkie dziwaczne, śmieszne, niemądre i niesmaczne zwyczaje, przesądy i pomysły ludzkie w życiu domowem, towarzyskiem i publicznem, słowem to wszystwo, co razi, śmieszy i gniewa kulturalnego i subtelnego człowieka.

Myśl wystawy takiej jest doskonała i gorąco doradzałbym urządzenie podobnej w Polsce, ale wydaje mi się, że w Niemczech była specjalnie na miejscu.

Dziwny to naród ci Niemcy! Przy olbrzymich wartościach charakteru i umysłu, które czynią z nich jeden z najpotężniejszych narodów kuli ziemskiej, pozbawieni są niemal zupełnie poczucia komizmu. Żart ich jest przeważnie ciężki i rubaszny i na twarzy cudzoziemca wywołuje raczej grymas niesmaku, niż uśmiech wesołości, natomiast trudno powstrzymać się od śmiechu, patrząc na niektóre zwyczaje, obrzędy lub czyny, które traktują nietylko poważnie, ale z namaszczeniem.

Wystawy tej niestety nie miałem możność zwiedzić, ale jeżdżąc po Niemczech i stykając się z niemcami po świecie, zebrałem wiązankę kwiatuszków wyjątkowego „dobrego smaku", które powinny być przesadzone na grunt tej wystawy, ku ogólnemu zadowoleniu.

Nie mówię już oczywiście o nieznośnej manji upiększania wszystkiego wzniosłemi napisami. Kto choć 1 był w Rzeszy, albo choć w domku rybackim na Helu, mógł się łatwo o tem przekonać. Na każdym niemal przedmiocie zacząwszy od słomianki przed progiem, a skończywszy na kubku, talerzu, ręczniku, poduszce, pokrowcu na fotel — wszędzie ckliwe sentencje z Pisma Świętego, lub „mądrość narodów" — przysłowia, zastosowane niekiedy ni przypiął ni przyłatał!

Bóg z niemi! Pomińmy te natchnione cytaty. Są rzeczy lepsze.

Na jednym z pięknych i cienistych cmentarzy paryskich pochowany został Henryk Heine. Któż go nie zna, któż nie lubował się pięknem jego dźwięcznej strofy, któż nie wie, że był to jeden z najsubtelniejszych ironistów, prawdziwy bicz Boży na wszelkie kołtuństwo i małomieszczaństwo duchowe. Pióro maczał w żółci, gryzł sercem, a szyderstwem chłostał bezlitośnie.

Na płycie skromnego jego grobowca stoi marmurowy koszyk. Wielbiciele jego talentu, Niemcy, w przejeździe przez Paryż nie ominą nigdy tego grobu. W czarnych surdutach, uroczyści, sztywni, wyprostowani udają się na cmentarz, obnażają głowy nad mogiłą poety i po chwili oficjalnego milczenia składają do koszyka bilety wizytowe z zagiętemi rożkami.

Franz Pimpke z magnifiką Elsą i progeniturą złożyli wizytę Henrykowi Heinemu.

Po spełnieniu tej czynności równie sztywni i urzędowi wracają do hotelu.

A na cmentarzu proch wielkiego poety, poety, który za życia biczował sarkazmem każdą małość, płaskość i snobizm, wstrząsa się śmiechem ogromnym i gdyby ręka jego jeszcze unieść się mogła, szczutka dałby w nos każdemu, kto by nad jego grobem pochylił się z biletem wizytowym.

A oni — nie czują komizmu tej formy pośmiertnego hołdu.

Wydawano kiedyś w Niemczech wspaniałą ucztę na kilkadziesiąt osób. Gospodarze wysilili się nietylko na to, aby dobór potraw i win był na wysokim poziomie, ale także aby i „menu" było zupełnie oryginalne. Cóż wymyślili? Na cóż się wysadził genjusz ich dowcipu? Oto każdy z ucztujących zastał przy swojem nakryciu, wśród kryształów i srebra, niewielką flaszeczkę z przymocowaną długą receptą.

O, gościnności! O, przezorności! O, wykwintny smaku! Flaszeczka zawierała środek przeczyszczający, a na recepcie pięknie wypisano w esach i floresach spis potraw i napojów.

We Frankfurcie nad Menem jest ciekawe muzeum sztuki kulinarnej. Zwiedzając je natknąłem się na wielkie popiersie, pod szklanym kloszem. Poznałem i — zadrżałem. Między mną a posągiem wywiązał się taki djalog:

Ja: Ty żeś to, twórco „Fausta", poeto natchniony, myślicielu głęboki, filozofie, mężu stanu, genjuszu, którym ludzkość cała się chlubi, Tyżeś to Janie Wolfgangu Goethe, wykuty w cze - ko - la - dzie?

Posąg: Jam jest. Rodacy moi uznali, że wielkość ducha uczcić można także czekoladą, serem szwajcarskim, pasztetem strasburskim lub zwykłą jajecznicą. Ty, nieznany Polaku, jesteś pierwszy który składasz mi kondolencje. Weź młot, skrusz szklany klosz i wyzwól mnie! Potłucz na okruchy ten mój posąg z czekolady!

Ja: Nie mogę! Widzisz — dozorca łazi za mną krok w krok.

Tu zapłakaliśmy obaj, ja zwyczajnemi, Goethe — czekoladowemi łzami.

Czy łzy te były na wystawie „złego smaku"?

PADALEC.

W dniu 24 b. m. rozstał się z tym światem

✝ ś. p.

Zygmunt Sandomierski

wieloletni prokurent naszego Oddziału.

W ciągu lat 29 zmarły świecił przykładem niestrudzonej pracy dla naszej Instytucji, która traci w Nim człowieka zaufanego i szczerze oddanego jej sprawom.

Niech Mu ziemia lekką będzie.

BANK HANDLOWY w WARSZAWIE, Spółka Akcyjna
ODDZIAŁ w ŁODZI.

W dniu 24 b. m. zasnął w Bogu

✝ ś. p.

Zygmunt Sandomierski

prokurent Banku Handlowego w Warszawie, Sp. Akc. Oddziału w Łodzi.

Przez swą prawość charakteru, niezmienną pogodę ducha i wysoce rozwinięte poczucie koleżeńskości, zmarły zaskarbił sobie ogólną sympatję i pozostawia wśród nas najlepsze wspomnienie i szczery żal.

Pokój Jego Cieniom.

Dyrekcja, prokurenci i urzędnicy.

Z muzyki.

—:—

Koncert chóru

towarzystwa śpiewaczego nauczycielek czechosłowackich.

Zespoły śpiewacze czeskie mają już ustaloną reputację w świecie muzycznym. Przed kilku laty podziwialiśmy niezwykłe walory chóru imienia Smetany, obecnie zapoznaliśmy się z niemniej wartościowym chórem praskich nauczycielek.

Jako całość pod względem jednolitości, czystości i ujmującego piękna brzmienia wszystkich bez wyjątku głosów, jest chór ten istotnie niezrównany. Wydyscyplinowany wzorowo, o widocznej kulturze muzycznej uczestniczek, stanowi jednostkę, posłuszną każdemu skinieniu świetnego, czujnego dyrygenta, prof. Pawła Dedicka. Dzięki niezwykłej umiejętności uwypuklania szczegółów rytmiczno - dynamicznych, stwarza ten zespół efekty, które z każdej, najprostszej piosenki ludowej, czynią małe arcydzieło kunsztu wokalnego.

A już prawdziwym „meistersztykiem" jest sposób frazowania, uwypuklony przez należyte wykorzystanie odcieni dynamicznych i zdumiewającą technikę w stosowaniu zmiany tempa, pełen przytem umiaru artystycznego i chwalebnej inteligencji odtwórczej.

Wstawki solowe wykonała p. Zdeńka Schwarzowa - Krejcowa głosem pięknym, zdradzając przytem duży zasób wiedzy wokalnej i wybitne umuzykalnienie.

L. P.

Cenne zbiory artystyczno-naukowe

ma otrzymać Łódź od znanego historyka i publicysty p. Kazimierza Bartoszewicza.

Do magistratu m. Łodzi zwrócił się p. Kazimierz Bartoszewicz, historyk i publicysta z Krakowa, wyrażając chęć zaofiarowania m. Łodzi zbioru, odziedziczonego po ojcu znanym uczonym z pierwszej połowy 19-go wieku ś. p. Juljanie Bartoszewiczu.

Zbiór p. Bartoszewicza składa się z 73 części: 1) bilblioteki, obejmującej druki polskie z okresu od wieku 15-go po koniec wieku 19-go wraz z kolekcją czasopism polskich,

2) z archiwum, złożonego z aktów, dokumentów historycznych, rękopisów i korespondencji osób, które odegrały historyczną rolę w dziejach Polski lub literaturze polskiej. Między innemi w zbiorach tych znajdują się listy niektórych królów polskich i wodzów powstań;

3) z kolekcji obrazów olejnych złożonej z 60 obrazów polskich malarzy wieku 19-go oraz zbioru sztychów i litografji.

Po przeprowadzeniu przez kierownictwo wydziału oświaty i kultury pertraktacji wstępnych, magistrat postanowił darowiznę zbioru przyjąć i powierzyć p. Kazimierzowi Bartoszewiczowi dożywotnie stanowisko kustosza tego zbioru, który nosić będzie nazwę „Im. Juljana i Kazimierza Bartoszewiczów" i po uporządkowaniu, oddany zostanie do użytku publicznego.

Uchwała powyższa podlega zatwierdzeniu rady miejskiej.

Samobójstwa.

38-letni Bolesław Kaczmarek (Aleksandrowska 51), w mieszkaniu znajomych przy Placu Kościelnym 5, targnął się na życie, wypijając większą dozę jodyny. Pogotowie w stanie nieprzytomnym przewiozło go do szpitala w Radogoszczu. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

***

W parku Poniatowskiego popełnił zamach samobójczy 32-letni Jan Owczarek. Pogotowie w stanie ciężkim przewiozło go do szpitala w Radogoszczu.

ZJAZD ŁÓDZKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Walny zjazd łódzkiego oddziału związku harcerstwa polskiego, który miał się odbyć w dniu 14 b. m. zwołany został na nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 28 października b. r., do siedziby Związku Oddziału, przy ulicy Ewangielickiej nr. 9.

Otwarcie zjazdu nastąpi o godzinie 10 min. 30 rano. Początek obrad zjazdu walnego obejmuje:

Referat p. sędziego Olbromskiego z Warszawy, sprawozdanie zarządu oddziału i komendy chorągwi oraz wybór nowych władz oddziału.

Wyroki sądu Najwyższego
w sprawach, interesujących sfery gospodarcze.

1. Weksle na obcą walutę, z klauzulą efektywności.

Zofja St., składając weksle protestowane domagała się w wytoczonem w sądzie pokoju w Wilnie powództwie zasądzenia od pozwanego L. B. jako wystawcy i pozwanego M. B. jako indosanta 95 dol. ameryk. efektywnych z 15 proc.

Sąd pokoju powództwo uwzględnił w całości, natomiast sąd okręgowy, zmieniając wyrok ten zasądził na rzecz powódki zł. 570 z procentami.

Sąd najwyższy przychylił się do skargi kasacyjnej, uznając, że sąd winien był zastosować art. 40 prawa wekslowego, który wyraźnie przewiduje **oznaczenie sumy wekslowej w walucie zagranicznej i stanowi, że zapłata winna być dokonana w efektywnej walucie zagranicznej, o ile (jak to miało miejsce w danym wypadku) stosowne zastrzeżenie zostało uczynione w wekslu.**

2) Strejk w pojedyńczej fabryce o zwolnienie robotnika z pracy.

Przedmiotem sprawy było żądanie spółki akcyjnej uznania za rozwiązaną umowy pracy między nią a robotnicą, która nie stanęła do pracy w czasi strejku, który wybuchł jedynie w fabryce strony skarżącej.

Sąd Najwyższy uznał, że skoro sąd okręgowy po rozpoznaniu okoliczności sprawy ustalił, iż strajkujący robotnicy nie dopuścili pozwanej do powrotu do pracy, to w okolicznościach sprawy **mógł uznać strajk ów za zdarzenie siły wyższej, usprawiedliwiającej** niestawiennictwo pozwanej do pracy, chociaż strajk nie był powszechny.

Jak widać, przy strajku niepowszechnym rozstrzygające są jego indywidualne okoliczności.

3. Podpisanie weksla przez zastępcę bez wskazania zastępstwa.

Izba małopolska sądu najwyższego rozstrzygała wielce sporne pytanie, sformułowane następująco: „Czy dłużnik, który nie podpisał wekslu własnoręcznie, lecz upoważnił do podpisu zastępcę, odpowiada wekslowo, jeśli zastępca zamieścił na wekslu tylko podpis zastąpionego, bez uwidocznienia stosunku zastępstwa".

Sąd najwyższy orzekł wbrew wyrokowi obydwu instancji niższych, że pogląd jakoby strona mogła odpowiadać wekslowo choćby ją kto inny na wekslu podpisał, że zatem własnoręczny podpis nie jest istotnym wymogiem zobowiązania wekslowego — jest zasadniczo sprzeczny z obowiązującem obecnie prawem wekslowem. Zaznaczamy, że większość doktryny stoi na stanowisku odmiennem.

5. Jakie przedsiębiorstwa są pod opieką ustawy o nieuczciwej konkurencji.

Oskarżony o nieuczciwą konkurencję w zażaleniu wniesionem do małopolskiej izby sądu najwyższego bronił się m. in. tem, że poszkodowany nie był przedsiębiorcą, a zwykłym agentem, przyjmującym zlecenie dla reprezentowanych przez się firm, dalej że, listy oskarżonego nie mogły podkopać kredytu oskarżonego, który jako zwykły agent kredytu żadnego nie ma.

Sąd najwyższy wypowiedział następujący pogląd: Ustawa, mówiąc ogólnie o przedsiębiorstwie myśli, jak to wynika z motywów ustawodawczych do omawianej ustawy każdą zarobkową działalność prowadzoną we własnem imieniu, **każdą jednostkę gospodarczą, zorganizowaną celem dokonywania na rzecz różnych osób (odbiorców, konsumentów, klijentów i t. p.) pewnych świadczeń za zapłatą.**

6. Odpowiedzialność państwa za szkody wyrządzone przez organy administracji.

Jest to sprawa ogromnie dotąd wątpliwa. Sąd Najwyższy przy okazji wypowiedział następujące ogólne poglądy, które także w obrocie gospodarczym będą miały wielką doniosłość.

Powstaje wątpliwość, czy odpowiedzialność spada na państwo również w przypadkach, gdy występuje ono w charakterze organizmu politycznego z władzą zwierzchnią (imperjum). Przepisy bowiem kodeksu cywilnego uwzględniają jedynie stosunki prywatno - prawne; czynności zaś organóy państwowych, gdy występują w charakterze przedstawicieli władzy publicznej zależą do zakresu prawa publicznego... Atoli nawet w dziedzinie administracji publicznej działalność organów państwowych nie jest pod względem natury jednolita; obok rzeczywistych aktów władzy wykonywane bywają niekiedy, łącznie z nimi, czynności o charakterze gospodarczym, nie różniące się od tych, jakie mogłaby spełniać osoba prywatna lub ustanowiony przez nią zarządca. **Niema podstawy do uznania, że państwo nie odpowiada za szkody wyrządzone jednostce w warunkach, które, gdyby chodziło o osobę prywatną, stwarzałyby obowiązek odszkodowania.**

Wszystkie streszczone wyżej przez nas wyroki opublikowane są w październikowym numerze Orzecznictwa Sadów Polskich.

N.

W notesiku businessmana.

Łódź, 26 października.

PRZYSZŁOROCZNĄ KONJUNKTURĘ BUDOWLANĄ określił zjazd zrzeszeń budowniczych i stowarzyszeń przemysłowców budowlanych jak następuje: Prognoza na rok przyszły jest jeszcze trudna do stawiania ze względu na pewne naprężenie ogólnej sytuacji gospodarczej, przewidywania na rok przyszły są raczej ujemne.

Inicjatywa prywatna wciąż jeszcze w budownictwie jest w bardzo słabym zakresie czynna. Zachodzi konieczność jaknajwiększego popierania tej inicjtaywy, która jedynie jest w stanie sprostać ogromnemu zadaniu budownictwa mieszkaniowego.

SÓL POLSKĄ poczęto eksportować przez Gdynię.

WARSZAWSKIE OBLIGACJE miejskie są już w znacznej części skonwertowane. Z siedmiu pożyczek z lat 1896 — 1916 na sumę 85 milj. rb. skonwertowano na 50 milj. zł., 6 pożyczek z lat 1917 — 21 skonwertowano 1040 milj. mk. na 11 milj. złotych. Nieskonwertowane są pożyczki z lat 1917 i 1919.

ZJAZD RADCÓW HANDLOWYCH przy poselstwach zwołany będzie do Warszawy w styczniu b. r. Zadaniem zjazdu będzie ustalenie metod współdziałania w rozwoju polskiego eksportu.

POLSKIE TOWARY, importowane do Grecji, podlegają, zaczynając od 1 września r. b. na przeciąg trzech miesięcy, ocleniu na podstawie taryfy minimum, przy zastosowaniu klauzuli wzajemności.

NACZELNA RADA NABIAŁOWĄ utworzona będzie przy ministerstwie spraw wewnętrznych z zadaniem regulowania produkcji i obrotu mlekiem oraz propagandy na rzecz zwiększenia spożycia produktów mlecznych w miastach.

O IMPORCIE do Polski powiedział m. in. w obszernem przemówieniu wygłoszonem w Poznaniu p. premjer Bartel: Są to rozmaitego rodzaju maszyn, półsurowce czy surowce, które pozwolą nam w przyszłości na rozegranie światowej walki gospodarczej, do której Polska, wyniszczona wojną oraz dewaluacją, musi się przez dłuższy czas jeszcze przygotowywać. **Rząd posiada środki do obniżenia ujemności bilansu handlowego, nie czyni tego jednak z wyżej podanych względów.**

ZE STRONY PRZEMYSŁU KONFEKCYJNEGO wysuwana jest myśl stworzenia kredytu zabezpieczonego na półwyrobach i gotowym towarze według specjalnych form prawnych. Sprawą tą zainteresowano Bank Gospodarstwa Krajowego.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

CZEKI: Holandja 357.50, Londyn 43.24 i pół, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.84 i pół, Praga 26.42, Szwajcarja 171.57, Sztokholm 238.30, Wiedeń 125.34 i pół, Włochy 46.71, Marka niemiecka 212.38.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 98, 99, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. konwers. kolejowa 60, Dolarowa 85.25, Kolejowa 102.50, 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 48, 8 proc. listy zastawne ziemskie zł. 79, 7 proc. listy zastawne dolarowe 85, 5 proc. m. Warszawy zł. 55.50, 8 proc. m. Warszawy zł. 68.25 8 pr. m. Łodzi 63.50, pożyczka inwestycyjna 118.75, 118.25.

AKCJE.

Bank Polski 174, Bank Zarobkowy 80, Sole potasowe 23, 24, Spiess 205, Elektr. Dąbrow. 88 Siła i Światło II-em. 112, Firley 63, Węgiel 98, 98.25, Nobel 28.50, Lilpop 37.25, 37, Modrzejów 34.50, Norblin 205, Ostrowieckie, Serja B. I 114, Parowozy 32.50, Zieleniewski 155, 157, Zawiercie 19.50, Borkowski 16, 15.80.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 24 października. — Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.15, luty 10.13, marzec 10.14, kwiecień 10.12, maj 10.13, czerwiec 10.08, lipiec 10.07, sierpień 9.97, wrzesień 9.84, październik 10.30, listopad 10.17, grudzień 10.17, loco 10.65.

Liverpool, 24 października — Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 36.12, ma- 18.32, lipiec 18.40, październik 17.67, listopad 17.77, loco 18.30.

Aleksandrja, 24 października. — Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellsridis: styczeń 36.12, marzec 36.65, listopad 35.52. Ashmouni: luty 26.20, kwiecień 23.53, grudzień 22.75.

Nowy Orleans, 24 października. — Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 19.02—19.03, marzec 18.96—18.98, maj 18.84—18.85, lipiec 18.73, październik 18.99—19.00, grudzień 19.00—19.02, loco 18.97.

ANDRE BIRABEAU.

O 4.30 — Robert. +

Niema chyba bardziej przykrej rzeczy jak zgubić na ulicy spinkę od kołnierzyka. Kołnierzyk podnosi się co chwilę mimo, iż usiłujemy go przytrzymać głową, wyłazi na kołnierz marynarki. Tak, to bardzo nieprzyjemne i przykre.

Pan Proux, któremu się to właśnie przytrafiło, zirytował się tem nie na żarty. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności jednak, przechodził właśnie około domu towarowego. Szybko wszedł do środka, kupił spinkę, umocował kołnierzyk i zadowolony skierował się do wyjścia. I w tej chwili dostrzegł na podłodze notesik.

Zachwycający, mały notesik. Nie był większy niż cztery znaczki pocztowe złączone razem. Ginął poprostu w grubych rękach pana Proux, który podniósł go z ziemi. Jakże musiał wyglądać czarująco w rękach kobiety, która go zgubiła. Oprawka notesika była miękka jak ręka tej kobiety i pachniała słodko.

Pan Proux był oszołomiony. Myślał o właścicielce notesika — fantazja jego pracowała intensywnie — i wyobrażał ją sobie jako wysoką, zgrabną kobietę, czarującą i ponętną.

Lekki dreszczyk ogarnął go, gdy na ulicy ostrożnie otwierał notesik. Jej imię — pewnie się dowie, jak brzmi jej imię.

Na pierwszej kartce nic. Na drugiej też. Notesik pachniał coraz bardziej, ciekawość pana Proux wzrastała. Szybko przewracał kartki. I wreszcie ujrzał pierwszą zapisaną.

Ogarnęły go skrupuły. A może nie czytać? Wszak to cudza tajemnica? Tak, ale perfumy... Zdecydował się i zagłębił w czytaniu.

Poniedziałek: O 3-ej — modystka, obstalować babki. O 4,30 — Robert. **Wtorek:** O 11-ej — masażystka, o 3-ej — kupić bilety do teatru, o 4,30 — Robert. **Środa:** O 11-ej — galerja Lafayette, kupić różowe wstążki do bielizny, trzy pary czarnych pończoch, kasha, o 4,30 — Robert, o 8,30 — teatr.

I tak dalej na wszystkich kartkach: krawcowe, modystki, dostawcy, obiady, rodzinne, teatr i — o 4,30 Robert. Prócz niedziel i świąt. Co za szczęśliwiec.

Pan Proux poczuł coś w rodzaju zazdrości, nawet pewną antypatję do tego Roberta. Nie znał go, a jednak potrafił sobie wyobrazić jak wygląda. Młody, przystojny człowiek z gładko uczesaną głową i małemi wąsikami. Rasowy. Elegancki.

Powoli przewracał pan Proux jeszcze raz kartki notesika. Coraz wyraźniej widział obraz nieznajomej jego posiadaczki. Znał ją już lepiej, aniżeliby ją spotkał kiedykolwiek. Zakupy, które czyniła, pozwalały stworzyć sobie pewne wyobrażenie o niej. Różowe ramiączka do koszuli, czarne jedwabne pończochy. Wiedział, gdzie kupuje ona babki, znał jej modystki, numer jej rękawiczek. Wiedział wszystko, jej najintymniejsze tajemnice.

Wyobraził sobie zaraz następującą scenę. Oto przynosi jej i zwraca znaleziony notesik. Dziękuje mu ona serdecznie, lecz nagle milknie. Przypomina sobie, co pisała w notesiku: „Różowe ramiączka, o 4,30 — Robert. Rumieni się ze wstydu, nie może patrzeć panu Proux prosto w oczy.

Ale on ją uspakaja w taktowny sposób. Są już przyjaciółmi — łączy ich wszak tajemnica. I jaka tajemnica: „O 4,30 — Robert".

Oczywiście pan Proux nie wykorzysta sytuacji, ale przecież jest mu ona coś nie coś winna. Kto wie? Może obdarzy go swem zaufaniem uczyni swym serdecznym przyjacielem. Temu Robertowi nie będzie się to oczywiście podobało. I kto wie? Rzeczy potoczą się szybciej. Może pojedynek...

Pan Proux gotów już jest na wszystko. Czuje się jeszcze rzeźki i bardzo młody mimo swych czterdziestu lat. A jego żona? Brrr, jaką ma on żonę. Gruba, leniwa, łasuch, zawsze źle ubrana, mimo, że wydaje ciągle wiele pieniędzy — czy można takiej żonie dochować wierności?

Nagle uświadomił sobie pan Proux zupełnie wyraźnie, że pożąda jakiejś przygody miłosnej. Oto nadarza się okazja. „O 4,30 — Robert".

On zniszczy tego Roberta. Zabije go w pojedynku. I zdobędzie serce tej kobiety. A później pewnego dnia, za 2 miesiące, miesiąc, w notesie tym będzie jego imię. „O 4,30 — Adrjan". Ach jakie to będzie piękne.

Nagle pan Proux przypomniał sobie, że przecież nie zna nazwiska ani adresu swej przyszłej bogdanki. Gdzież będzie jej szukał w tym ogromnym Paryżu? Jak ją znajdzie? Może ogłosi ona o zgubie notesika? Ależ skąd, wszak będzie się obawiała. Nie ogłasza się o zgubie notesika, w którym zapisane jest codzienne rendez-vous z Robertem o 4,30.

Pan Proux pogodził się z myślą, że nie odnajdzie swej pięknej nieznajomej. Notesik schował jednak sobie na pamiątkę. Pielęgnował go, jakgdyby związana była z nim najpiękniejsza jego przygoda. Gdyż była to faktycznie piękna przygoda.

Gdy był sam w swem biurze, wyjmował notesik z szuflady, rozkoszował się jego zapachem i czytał po raz setny. Wówczas zjawiała się przed jego oczyma wizja pięknej, ukochanej nieznajomej.

Pewnego dnia pogrążony był jak zwykle w słodkiej kontemplacji. Nie zauważył, jak otworzyły się drzwi jego gabinetu i stanęła w nich żona. Przyjrzała się uważnie panu Proux, podbiegła szybko i wyrwała mu notesik z rąk.

— Skąd to masz? — krzyknęła.

— Ja.. t... wiesz.. — zamamrotał pan Proux, nie mogąc zdobyć się na odpowiedź.

— Przecież to mój notes głupcze! Mój Boże, wiele się go naszukałam. Myślałam, że zgubiłam go w domu towarowym. A on go sobie trzyma najspokojniej.

Jak ogłupiały spoglądał pan Proux na swą żonę. Teraz dopiero poczuł, że pachnie ona tak samo jak jej notesik. Nie zwrócił na to nigdy uwagi, cóż go obchodziły perfumy, używane przez żonę. I teraz przypomniał sobie, że ona nosi różowe ramiączka i czarne, jedwabne pończochy.

Patrzył na nią milcząc, nie dowierzając sobie jeszcze i ujrzał jak szybko zapisywała sobie ona w notesie:

— A więc co mam dziś załatwić? Tak, o 11-ej — modystka. Później, obstalować babki. A później pójść do szkoły po naszego chłopca: „O 4,30 — Robert".

Tłum. B. R.

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 7 listopada 1928 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki.

1. Ajzner E., Zgierska 12, maszyna do szycia.
2. Berkorn M., Wolborska 30, meble.
3. Borkensztajn J., Konstantynowska 38, meble.
4. Czernikow M., Wschodnia 21, meble.
5. Dymant B., Wschodnia 16, meble.
6. Frydman L., Wschodnia 22, meble.
7. Goldsztajn B., Wschodnia 6, tremo.
8. Kapelusz J., Solna 7, meble.
9. Kenig D., Wschodnia 26, meble.
10. Kotek M., Konstantynowska 9, meble.
11. Peters M., Zachodnia 23, meble.
12. Putersznyt M., Bazarna 6, kredens.
13. Rotbard L., Wschodnia 18, meble.
14. Sztajnfeld E., Konstantynowska 31, meble.
15. Weintraub N., Konstantynowska 14, szafa.
16. Wicinska A., Gdańska 11, wódki i likiery.
17. Aptekarz W., Dolna 12, meble.
18. Amzel A., Nowomiejska 15, meble.
19. Ajzen S., Zachodnia 16, meble.
20. Amzel L., Bałucki Rynek 3, szafa.
21. Brandt M., Nowaka 18, meble, maszyna do szycia.
22. Bromberg J., Dolna 3, meble.
23. Brodaty M., Franciszkanska 31, 5 płyt marmurowych.
24. Brzeziński A., Reja 3, szafa.
25. Brzęczkowski Fr., Piwna 23, meble.
26. Bulka Sz., Nowomiejska 21, meble.
27. Blatt H., Gdańska 8, meble.
28. Biderman O., Rajtera 30, 100 chustek.
29. Brodaty M., Franciszkańska 15, meble.
30. Ciurpacki Sz., Drewnowska 71, kowadło.
31. Czurapska St., Drewnowska 19, pianino, szafa.
32. Cytryna M., Brzezińska 50, motor elektryczny.
33. Chajmowicz Sz., Aleksandrowska 18, meble.
34. Chądzyński L., Nowaka 7, meble.
35. Czarnociński M., Trelenberga 4, meble.
36. Czerecki E., Zgierska 108, meble.
37. Cenderbaum S., Szkolna 33, meble.
38. Ciurapski Sz., Drewnowska 71, urządzenie kuźni.
39. Bergier H., Nowomiejska 17, otomana.
40. Pinkus Działoszyński, Aleksandrowska 15, meble.
41. Dimant J., Nowomiejska 29, meble.
42. Drajchorn A., Główna 61, tremo.
43. Danciger M. Bałucki Rynek 2, szafy.
44. Epsztajn, Pomorska 19, meble.
45. Edelbaum Ch., Pomorska 57, meble.
46. Ekerman E., Brzezińska 16, szafa.
47. Frajdenberg Sz., Fajfra 24, meble.
48. Frajdenrajch Sz., Fajfra 24, meble.
49. Fidler W., Drewnowska 56, worek mąki.
50. Frajdenrajch B., Nowomiejska 3, 1000 kg. skóry.
51. Fangrad J., Brzezińska 45, meble.
52. Fein Sz., Aleksandryjska 26, meble.
53. Frajman I., Łagiewnicka 12, meble.
54. Fajersztajn P., Szkolna 26, meble.
55. Gold M., Szkolna 16, meble.
56. Gałkin A., Gdańska 6, meble.
57. Gebert, Drewnowska 12, meble.
57a Lipiński Antoni, Zgierska 69, pianino, zegar, meble
57b Kaiserbrecht Ernst, Zgierska 69, fortepian, meble.
57c Kaiserbrecht Wilhelm, Zgierska 69, samochód osobowy „Ford".
57d Wróblewski Moszek, N.-Miejska 21, kasa ogniotrwała, złoty zegarek z dewizką, 6 par firanek z mosiężnymi drążkami i różne meble.
58. Goldfarb I., Cmentarna 1, meble.
59. Gerszt Ch. Pieprzowa 12, meble.
60. Gerszonowicz R., Stary Rynek 9, meble.
61. Gord M., Zgierska 8, 8 stolików.
62. Grynblat L., Stary Rynek, herbata.
63. Hercberg Ł., Cymera 9, meble.
64. Harcberg Z., Kielma 13, meble.
65. Hartman W. Franciszkańska 34, tremo.
66. Hercberg M., Fajfra 7, meble.
67. Haber H., Konstantynowska 69, meble.
68. Jasińska T., Pawia 2, meble.
69. Jachnik J., Pomorska 185, maszyna do szycia, kredens.
70. Jeżewicz St., Wesoła 8, meble.
71. Krzystofiak A., Marysinska 34, 2 worki mąki.
72. Kimelfeld E., Północna 12, meble.
73. Kimelfeld E., Północna 12, meble.
74. Kaufman Ch., Rynek Bałucki 4, meble.
75. Kon Jakub H., Aleksandryjska 13, meble.
76. Kohn T., Aleksandryjska 13, meble.
77. Kimelfeld E., Północna 12, meble.
78. Krzysztofiak A., Marysinska 34, 2 worki mąki.
79. Kr[illegible] [illegible]gowska 7 w[illegible]a.
80. Krakowska M., Pomorska 69, meble.
81. Kowalski K., Targowa Nr. 9, meble.
82. Kornatowska E., Pomorska 118, meble.
83. Kalis E., Aleksandrowska 113, meble.
84. Kibilski Wł., Przędzalniana 38, maszyna szewska.
85. Karpf E., Pomorska 19, meble.
86. Kałowski J. i Tauba, Szkolna 4, meble, maszyna do szycia.
87. Kapelusz Ch., Stodolniana 5, kozetka.
88. Kospin W., Wrześnieńska 13, meble.
89. Krajcer J., Żabia 7, skóra.
90. Kleiner J., Zgierska 42, maszyna do szycia.
91. Lewin N. B., Targowa 14, meble.
92. Lewkowicz M., Zgierska 42, meble.
93. Lubochiński L., Wolborska 38, meble.
94. Lajbusz N., Jakuba 6, meble.
95. Lubochiński J., Wolborska 38, meble.
96. Lejbowicz N., Jakuba 6, meble.
97. Lipiński T., Lutomierska 19, maszyna do szycia.
98. Lewkowicz Sz., Wesoła 4, meble.
99. Lewkowicz S., Wesoła 4, meble.
100. Leśniak J., Wrocławska 28, maszyna do szycia, meble.
101. Liszczynowa L., Trelenberga 29, kredens.
102. Leśniak J., Wrocławska 28.
103. Lewkowicz Sz., Wesoła 4, meble.
104. Nadel M., Nowomiejska 27, meble.
105. Majer J., Pieprzowa 17, maszyna do szycia.
106. Mantaj P., Pałacowa 5, maszyna do szycia.
107. Olszer M., Pomorska 57, meble.
108. Openhajm S., Gdańska 8, meble.
109. Opatowski M., Solna 6, meble.
110. Orzechowska D., Marysińska 13, meble.
111. Popowski N., Szkolna 17, meble.
112. Pływacki A., Pomorska 25, meble.
113. Piotrkowska R., Ogrodowa 3, meble.
114. Perliński I., Łagiewnicka 18, maszyna do szycia, otomana.
115. Patykowski F., Piwna 13, szafa.
116. Pestrzyński Br., Pomorska 65, szafa.
117. Patykowscy F i L., Piwna 13, meble.
118. Wolman W., Podrzeczna 7, palta damskie i męskie.
119. Piotrkowski R., Ogrodowa 3, meble.
120. Podczaśka A., Zgierska 146, maszyna do szycia, meble.
121. Rotbard L., Jakuba 6, 2 szafy.
122. Rzepnik H., Maurera 4, szafa.
123. Rajsbaum A., Szkolna 17, meble.
124. Rychlińska J., Sadowa 12, maszyna do szycia.
125. Rubinowicz L., Wolborska 29, toaleta.
126. Rajchman I., Żórawia 9, meble
127. Rapoport N., Północna 12, meble.
128. Rotbard M., Jakuba 6, pianino.
129. Renterowic H. i M., Aleksandrowska 47, szafa.
130 Resner K., Franciszkańska 16.
131. Suliński A., Marysińska 9, maszyna do szycia.
132. Sztyft H., Nowomiejska 28, 600 mtr. towaru.
133. Skosowski H., Nowomiejska 29, pianino, meble.
134. Stüld K., Drewnowska 41-45, kasa ogniotrwała, meble.
135. Szczęsny, Brajera 18, 50 kg. mąki pszennej.
136. Skórka M., Wschodnia 22, meble, 200 mtr. towaru.
137. Stopniewski Ch., Aleksandryjska 4, meble.
138. Szmidt J., Łagiewnicka 47, meble.
139. Sznajdt J., Otylji 21, szafa.
140. Satt B., Brzezińska 10, meble.
141. Stasiok W., Spacerowa 10, meble.
142. Stark Fr., Pomorska 37, maszyna do pisania, meble.
143. Sławińscy St. i St., Trelenberga 8, meble.
144. Trubowicz F., Ogrodowa 9, meble.
145. Tenenbaum M., Północna 8, 4 paczki koronki.
146. Toronczyk A., Północna 2, towar.
147. Trubowicz F., Ogrodowa 7-11, fortepian, meble.
148. Torończyk I., Nowomiejska 20, meble.
149. Torończyk I., Nowomiejska 22, meble.
150. Trubowicz F., Ogrodowa 7-9-11, fortepian, meble.
151. Talman J., Nowomiejska 30, maszyna do szycia, meble.
152. Urbanowscy W. J. J. i M., Zgierska 51, meble.
153. Wajnkranc M., Jerozolimska 8, meble.
154. Warszawski Sz., Drewnowska 6, meble.
155. Weinsztajn J., Cereckiego 13, 2 rolwagi.
156. Wiślicki J., Pomorska 10, pianino, meble.
157. Witelson J., Nowomiejska 28, maszyna do szycia, meble.
158. Wegner A., Pomorska 185, szafa.
159. Wysocki K., Wolborska 40, meble.
160. Żytnicki J., Jakuba 16, meble.
161. Żytnicki J., Jakuba 16,
162. Żytnicki J., Jakuba 16.
163. Zeliga G., Fajfra 9, meble.
164. Zajdenfeld B., Franciszkańska 17, meble.
165. Zalcensztajn Sz., Berka Joselewicza 20, meble.
166. Zieliński H., Zgierska 128, meble, maszyna do szycia.
167. Zelcer M., Szkolna 13, meble.

W dniu 8 listopada 1928 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

168. Alter M., Południowa 5, meble, wina, wódki i likiery.
169. Bergfrand J., Cegielniana 42, meble.
170. Boruchowski M., Cegielniana 44, meble.
171. Buchwajc Sz., Cegielniana 47, patefon.
172. Bartkiewicz J., Kamienna 4, kredens.
173. Białka I., Zielona 31-33, meble.
174. Bodzechowski I., Cegielniana 62, meble.
175. Ber I., Południowa 35, meble.
176. Braun J., Południowa 9, pianino.
177. Bornsztajn J., Południowa 13.
178. Cymerman P., Kamienna 2, meble.
179. Cywiński M., Zachodnia 52, meble.
180. Caryski M., Zawadzka 12, maszyna do szycia.
181. Chodźko M., Zawadzka 21, kredens.
182. Cygler A., Narutowicza 56, kredens.
183. Cwalisz A., Południowa 6, meble.
184. Centr. Związek Rzemieśl. Żyd., Południowa 4, maszyna do pisania, meble.
185. Dangielewicz N., Cegielniana 2, otomana.
186. Frydman I., Cegielniana 12, garderoba.
187. Freide S., Cegielniana 31, 2 biurka.
188. Fajertag M., Zachodnia 41, meble.
189. Freiman J., Zawadzka 10, zegar.
190. Goldlust H., Cegielniana 6, meble.
191. Goldsztadt L., Cegielniana 26, meble.
193. Grynberg S., Wschodnia 45, meble.
194. Ginsberg I., Zachodnia 66, meble.
195. Goldsztajn, Południowa 9, meble.
196. Goldrajch P., Andrzeja 29, meble.
197. Grodziński i Gliksman, Piotrkowska 20, 10 szt. towaru.
198. Grosman Z., Piotrkowska 82, meble.
199. Jelski M., Cegielniana 26, meble.
200. Jakubowicz N., Zawadzka 3, meble.
201. Kempiński M., Al. I Maja 23, meble.
202. Kruglański L., Cegielniana 26, meble.
203. Kleiner J., Cegielniana 28, meble.
204. Kotlicki A., Cegielniana 45, meble.
205. Kempiński M., Cegielniana 49, meble.
207. Klajnman, Żeromskiego 33, meble, waga.
208. Kafeman E., Żeromskiego 75, meble.
209. Kawałek L., Sienkiewicza 13, kredens, maszyna do szycia.
210. Kunert H., Piotrkowska 87, 20 szt. obrazów
211. Krakowski J., Południowa 9, meble.
212. Lewkowicz Ch., Cegielniana 12, meble.
213. Lipszyc A., Cegielniana 17, meble.
214. Lipszyc M., Kamienna 4, meble.
215. Lewkowicz Z., Piotrkowska 82, kredens.
217. Moszkowicz A., Cegielniana 17, meble.
218. Milgrom G., Cegielniana 26, meble.
219. Miodownik B., Andrzeja 29, meble.
220. Mędrzycki W., Południowa 8, meble.
221. Obersztajn J., Cegielniana 30, meble.
222. Orbach J., Cegielniana 43, szafa.
223. Ogólnik L., Piotrkowska 55, 30 mtr. towaru
224. Perelmuter K., Cegielniana 15, meble.
225. Poznański M., Cegielniana 22, zegar.
226. Pozner D., Cegielniana 45, meble.
227. Pruszycki J., Kamienna 1, meble.
228. Rozenberg J., Wschodnia 56, meble.
229. Pulwermacher I., Zielony Rynek 6, meble.
230. Plesner B., Żeromskiego 29, meble.
231. Piaskowski W., Andrzeja 29, meble.
232. Przednówek N., Południowa 16, meble.
236. Rokman D., Cegielniana 45, obuwie.
237. Rotsztajn A., Konstantynowska 13, szafa, wanna.
238. Radoszycki J., Piotrkowska 79, meble.
239. Schlachtus I., Cegielniana 17, szafa.
241. Segal E., Cegielniana 43, meble.
242. Szklar J., Cegielniana 45, naczynia aluminiowe.
243. Wendel J., Kamienna 2, kredens.
244. Sztrowajs A., Zachodnia 33, meble.
245. Szajniak M., Zawadzka 26, meble.
246. Szapiro M., Andrzeja 29, meble.
247. Segał I., Kilińskiego 40, meble.
248. Salomonowicz S., Południowa 20, meble.
249. Twerska H., Cegielniana 17, 3 szt. towaru.
250. Tuszyński M., Cegielniana 26, meble.
251. Toruńczyk A., Cegielniana 46, meble.
252. Targensonowa Ch., Zawadzka 27, meble.
253. Tauman M., Piotrkowska 53, meble.
254. Ulrich K., Andrzeja 54, meble.
255. Wałłach A., Cegielniana 23, meble.
256. Weller B., Cegielniana 28, meble.
257. Weksler Sz., Cegielniana 45, meble.
258. Wiślicki J., Piotrkowska 83, meble.
259. Wajnberg M., Piotrkowska 86, meble.
260. Zylberman Ch. M., Cegielniana 3, maszyna do pisania.
261. Żółty A., Cegielniana 28, meble.
262. Zeman M., Cegielniana 42, meble.
263. Zylbersztajn Sz., Zachodnia 58, meble.
264. Zusmanek L., Piotrkowska 19, maszyna do szycia.
265. Zeligman M., Południowa 18, fortepian.
266. Abramson Ł., 6 Sierpnia 37, meble.
267. Auerbach A., Piotrkowska 26, meble.
268. Bajzler F., Narutowicza 29, meble.
269. Besse E., Kilinskiego 41, meble.
270. Brzozowski F., Kilinskiego 5, meble.
271. Bajzer Ch., Narutowicza 29, meble.
272. Berliner L., Kamienna 3, kasa ogniotrwała, meble.
273. Berliner L., Kamienna 3, meble.
274. Birnbaum, Piotrkowska 43, 80 paczek przędzy.
275. Beker W., Cegielniana 4, meble.
276. Braun I., Cegielniana 45, meble.
277. Braun I., Cegielniana 45, maszyna do szycia, meble.
278. Buzyn G., Al. I Maja 7, meble.
279. Bajzer F., Narutowicza 29, meble.
280. Brzeziński N. A., Lipowa 20, pianino, meble.
281. Bławat R., Kilińskiego 30, meble.
282. Breitsztajn Sz., Cegielniana 12, meble.
283. Bergman A., Zawadzka 15, meble.
284. Blumowicz M., Zagajnikowa 9, kredens.
285. Biterman A., Zakątna 61-59-63, meble.
286. Brzoza W., Wschodnia 45, meble.
287. Blumowicz M., Zagajnikowa 9, meble.
288. Baum L., Złota 4, meble.
289. Brener B., Południowa 20, meble.
290. Bornsztajn J., Południowa 13, meble.
291. Beigelman i Korngold, Moniuszki 1, maszyna do pisania.
292. Chojnacki D., Andrzeja 37, maszyna do szycia, meble.
293. Ciegler, Przejazd 102, biurko.
294. Dorejski St., Narutowicza 45, kredens.
295. Dobranicki J., Piotrkowska 42, meble.
296. Domagała I. i A., Cegielniana 136, szafa.
297. Daberhut K. Z., Południowa 6, 3 maszyny do mięsa, 2 wyżymaczki.
298. Dyszkin L., Piotrkowska 8, maszyna do pisania, meble.
299. Dobrecki M., Wólczańska 63, meble.
300. Dickstein Wł., Al. Kościuszki 24, meble.
301. Dobrzyński M., Narutowicza 38, pianino, meble.
302. Edelsztajn R., Kilińskiego 25, szafa.
303. Eilenberg J., Lipowa 3, meble.
304. Eilenberg Ch. O., Lipowa 3, meble.
305. Eisner A., Narutowicza 24, meble.
306. Frajdenrajch B., Al. I Maja 20, otomana.
307. Floetter A., Składowa 26, meble.
308. Ferster J., Wschodnia 57, meble.
309. Fiszer D., Cegielniana 26, towary.
310. Frydwald W., Południowa 10, fortepian.
311. Fuks I i S-ka, Zakątna 57, maszyna do pisania, meble.
312. Gliksman A., Gdańska 31, meble.
313. Gurt M., Piotrkowska 59, meble.
314. Grinblat J., Wschodnia 50, meble.
315. Grunberg M. i J., Al. I Maja 21, meble.
316. Gothelf I., Cegielniana 46, przędza.
317. Grynbaum M., Al. I Maja 2, meble.
318. Gothelf Sz., Cegielniana 46, przędza.
319. Grynsztajn I., Al. Kościuszki 10, towar.
320. Grosskopf Ch., Lipowa 27, meble.
320a Kenig E., Narutowicza 4, meble, kasa ogniotrwała.
320b Ulrichs Michał, Piotrkowska 45, urządzenie cukierni.
320c Diksztajn Władysław, Al. Kościuszki 24, biurko i fotel, stolik, 2 fotele, 4 krzesła i kanapka.
321. Ginter M., Wschodnia 65, meble.
322. Grinberg Sz., Kilińskiego 78, meble.
323. Gwis F., Zagajnikowa 6, meble.
324. Gostyński J., N.-Cegielniana 22, meble, pianino.
325. Gutman B., Konstantynowska 42, meble, pianino.
326. Godes A., Gdańska 37, 120 mtr. jedwabiu.
327. Ginzburg I., Cegielniana 2, kredens, pianino.
328. Gostomski B., Piotrkowska 76, pianino.
329. Goldamer O., Kilińskiego 74, kasa ogniotrwała.
330. Hofsztajn J., Cegielniana 65, meble.
331. Holcman M., Andrzeja 45, pianino.
332. Chabański W., Al. I Maja 35, meble.
333. Hendlisz A., Wschodnia 50, meble, maszyna do szycia.
334. Herszkopf H., Południowa 8, radjo.
335. Iceckson L., Południowa 9, kredens.
336. Jakubowicz S., Węglowa 10, meble.
337. Jakubowicz S., Węglowa 10, meble, patefon.
338. Juszkiewicz O., Cegielniana 109, meble.
339. Abramowicz Kon, Narutowicza 22, meble.
340. Kujawski Z., Kilińskiego 12, meble.
341. Klukas F., Cegielniana 64, meble, pianino.
342. Kurc G., Cegielniana 44, meble.
343. Kon A., Narutowicza 22, meble.
344. Kujawski Z., Kilińskiego 12, meble.
345. Kronman S., Al. Kościuszki 27, fortepian.
346. Kosowski Ch., Zawadzka 4, meble.
347. Kenig E., Narutowicza 4, meble.
348. Klingsporn K., Nawrot 92, meble.
349. Kleinlerer M., N.-Cegielniana 38, meble.
350. Krauze I., Zawadzka 19, meble, maszyna do szycia
351. Kon D., Południowa 24, meble, pianino.
352. Kryłowiecki L., Al. Kościuszki 53, meble.
353. Krakowski B., Południowa 36, pianino, kredens.
354. Kowalski A., Żeromskiego 8, meble.
355. Krempf K., Gdańska 63, kasa ogniotrwała.
356. Kon J., Konstantynowska 18, meble.
257. Krotoszynski St., Żeromskiego 44, meble.
358. Kon-Kaganow, Zachodnia 70, meble.
359. Kornbrot A., Cegielniana 33, 12 szt. stolików.
360. Kolski R., Wólczańska 5, fortepian.
361. Kornbrot S., Cegielniana 33, 10 stolików.
362. Kon J., Zachodnia 70, patefon, meble.
363. Litwin H., Żeromskiego 18, meble, fortepian.
364. Leder i Berkal, Piramowicza 12, meble.
365. Lewkowicz A., 28 p. Strz. Kaniowskich 21, meble, maszyna do szycia.
366. Lewkowicz A., 28 p. Strz. Kaniowskich 21, meble.
367. Lichtensztajn N., Cegielniana 53, meble.
368. Landau H., Cegielniana 22, meble.
369. Liberman N., Cegielniana 42, meble, pianino.
370. Luniakowa O., Przejazd 2, meble.
371. Liberman S., Południowa 2, meble.
372. Landau F., Piotrkowska 73, kasa ogniotrwała.
373. Lichtensztajn E., Wólczańska 52, meble.
374. Lewin L., Zakątna 13, meble.
375. Litrowski S., Pomorska 60, urządzenie biura
376. Liberman S., Południowa 2, meble.
377. Laks M., Piotrkowska 64, zegar.
378. Lasman F., Zielony Rynek 6, naczynia emaljowane.
379. Morgenstern I., Kamienna 12, meble.
380. Margules J., Kilińskiego 21, meble.
381. Mędrzycki R., Kilińskiego 30, kasa ogniotrwała.
382. Majerczak H., Wólczańska 41, meble.
383. Masicki, Kilińskiego 96, meble.
384. Natanson M., Gdańska 40, 25 tuz. rękawiczek.
385. Neuhaus B., Kilińskiego 46, meble.
386. Ordynans S., Cegielniana 61, meble.
387. Ofenbach, Al. I Maja 2, meble.
388. Orbach M., Cegielniana 51, meble.
389. Pruszynowski D., Lipowa 31, meble, kasa ogniotrwała.
390. Panicz S., Lipowa 57, meble.
391. Parzenczewski A., Lipowa 56, pianino.
392. Patron E., Narutowicza 21, meble.
393. Przytyccy, Al. Kościuszki 22, meble, kasa ogniotrwała.
394. Pubantz G., Składowa 10, meble.
395. Polakow M., Zielona 3, meble, pianino.
396. Radoszycki F., 6-go Sierpnia 7, meble, pianino.

Przymusowe licytacje.

(ciąg dalszy).

397. Radoszycka F., 6-go Sierpnia 7, meble.
398. Rubinsztajn H., Zawadzka 6, meble.
399. Rajngold H., Piotrkowska 88, meble, maszyna do pisania
400. Rappoport J., Południowa 44, 2 maszyny do pisania.
401. Russ M., Sienkiewicza 22, meble.
402. Rotberg S., 6-go Sierpnia 25, meble.
403. Rotberg B-cia, Piotrkowska 61, 2 sztuki towaru.
404. Rozencwajg N., Cegielniana 33, przędza.
405. Rotberg M., Przejazd 30, kredens.
406. Szwarc Ch., Wólczańska 61, meble, patefon
407. Szydłowski H., Cegielniana 36, fortepian.
408. Schroeder R., 28 p. Strz. Kaniowskich 44, maszyna do pisania.
409. Szenfeld, Zawadzka 23, meble.
410. Salomonowicz S., Południowa 20, meble.
411. Sułkowiak H., Złota 8, szafa
412. Szkólnik M., Południowa 20, 108 mtr. towaru.
413. Sztyfft S., Konstantynowska 30, pianino.
414. Taub Wolf. Kamienna 5, meble.
415. Taub Ch., Cegielniana 57, meble.
416. Tenenbaum J., Al. Kościuszki 29, pianino, meble.
417. Traube A., Zawadzka 17, meble, maszyna do szycia.
418. Unger J., Wólczańska 27, meble.
419. Wiluś J., Zawadzka 2, meble.
420. Gutman B., Konstantynowska 42, meble, maszyna do szycia.
421. Wincigster C., Kilińskiego 40, meble.
422. Wiślicki A., Zawadzka 1, meble.
423. Weinstadt A., Piotrkowska 37, 6 szt. towaru.
424. Weis B., Konstantynowska 12, meble.
425. Weis J., Sienkiewicza 25, meble.
426. Wilczyk G., Senatorska 28, meble.
47. Wajs J., Sienkiewicza 25, meble.
428. Wilczyk G., Cegielniana 8. meble.
429. Zduński I., Kilińskiego 50, pianino.
430. Zeibert A., Południowa 7, meble.
431. Zerbe O., Piotrkowska 229, meble.
432. Ziegler, Przejazd 102 maszyna do pisania.
433. Zylberszac A., Cegielniana 55, kredens.
434. Zelmanowicz I., Południowa 2, meble.
435. Żytnicki M., Południowa 18, pianino, meble
436. Zajnkel M., Kilinskiego 77, meble.
437. Zalcman J., Cegielniana 54, pianino.
437a Wiślicki L., Żeromskiego 54, pianino.

W dniu 9 listopada r.b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po poł.

438. Andrejew W., Krucza 24, otomana.
439. Bornsztajn L., Główna 6, 10 palt, meble.
440. Bornsztajn B., Anny 14, centryfugi.
441. Bornsztajn B., Anny 14, szafa.
442. Basinski J., N.-Lipowa 12, szafa.
443. Bartoszewski, Napiórkowskiego 110, urządzenie sklepu.
444. Bartoszewski M., Napiórkowskiego 157, meble.
445. Bekier A., Piotrkowska 111, pianino.
446. Czerniński J., Nawrot 10, tremo.
447. Cukier M., Juljusza 15, pianino, meble.
448. Ciupa K., Rzgowska 100, meble.
448a Zapp Otto, Juljusza 18, kocioł parowy.
448b Zapp Emil, Juljusza 18, dynamomaszyna.
448c Zapp Alfons, Juljusza 18, dwie maszyny do pisania, urządzenie biurowe.
449. Fogel G., N.-Zarzewska 70, meble, magiel.
450. Fried Sz., N.-Zarzewska 18, meble, patefon
451. Faulszleger B., N.-Zarzewska 9, meble.
452. Ginsberg Sz., Główna 67, meble.
453. Goldberg A., N.-Zarzewska 26, deski.
454. Gajda A., Tuszyńska 15, meble.
455. Gier O., Żelazna 17, meble, maszyna do szycia.
456. Galusiński S., Piotrkowska 108, pianino.
457. Hentsch K., Kilińskiego 130, 4 warsztaty mechaniczne.
458. Hojzler M., Kątna 24, waga, kontuar.
459. Hagendorf J., Piotrkowska 109, meble.
460. Hecht M., N.-Zarzewska 3, meble.
461. Ignaczak W., Napiórkowskiego 100, maszyna do szycia.
462. Kahne I., Kilińskiego 206, meble.
463. Kinast J., Kątna 24, maszyna do szycia.
464. Kwaśner J., Nawrot 4, meble.
465. Kwaśner i Lindenfeld, Karola 11-13, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała.
466. Kryształ A., Główna 60, 20 szt. palt.
467. Kaszub K., Piotrkowska 96, 50 szt. towaru
468. Kaszub K., Piotrkowska 86, 30 szt. materjału.
469. Kozłowski R., Ludwiki 12, szafa, maszyna do szycia.
470. Kalert M., Główna 41, 150 mtr. towaru.
471. Kazimierski W., Napiórkowskiego 152, meble.
472. Kazimierski W., Napiórkowskiego 152, maszyna do szycia, meble.
473. Klingsporn K., Nawrot 92, meble.
474. Kuniga Sukc., Napiórkowskiego 119, meble
475. Kazimierski W., Napiórkowskiego 152, maszyna do szycia, meble.
476. Kadler L., Żelazna 11, meble.
477. Kac S., Sienkiewicza 64, meble.
478. Lindenfeld H., Kilińskiego 93, kredens, pianino.
479. Lewin Sz., Kilińskiego 86, pianino, meble.
480. Lewit i Brzeziński, Sienkiewicza 163, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała, biurko.
481. Łazuchowicz J., N.-Zarzewska 12, meble, maszyna do szycia.
482. Margulies Ł., Andrzeja 11, meble.
483. Mikulska M., Napiórkowskiego 132, zegar.
484. Myszkowski St., Piotrkowska 123, meble.
485. Moliński W., Żelazna 18, meble.
486. Neuman E., Tuszyńska 13, meble.
487. Nippe M., Piotrkowska 110, meble, maszyna do szycia.
488. Osowiecki H., Andrzeja 11, meble.
489. Podolski E., Mazowiecka 20, meble.
490. Parzenczewski M., Kilińskiego 131, meble, patefon.
491. Parzenczewski B., Kilińskiego 131, meble.
492. Pilicer I., Karola 5, 300 mtr. towaru.
493. Pilicer I., Karola 3, 120 mtr. towaru.
494. Podolski E., Mazowiecka 20, maszyna do szycia.
495. Pladek B., Napiórkowskiego 86, meble.
496. Piątkowski I., Napiórkowskiego 158, meble.
497. Puchman F., Wiznera 12, meble, maszyna do szycia.
498. Rejgenbaum I., Krucza 13 kredens.
499. Rogoziński I., Główna 9, meble, maszyna do szycia.
500. Rabinowicz D., Sienkiewicza 52, pianino.
501. Rozenberg I., Kilińskiego 133, meble.
502. Ebert R., Tuszyńska 21, meble.
503. Rybowski Sz., Kilińskiego 163, meble.
504. Szachno L., Kilińskiego 86, pianino, meble.
505. Sobczak J., Głęboka 12, meble.
506. Szwarc W., Zamenhofa 36, meble.
507. Szer H., Pabjanicka 30, meble, maszyna do szycia.
508. Sobczyński L., Napiórkowskiego 9, meble.
509. Stolarz J., Napiórkowskiego 118, maszyna do szycia.
510. Słyścio J., Napiórkowskiego 156, maszyna do szycia.
511. Stolarz J., Napiórkowskiego 163.
512. Szafir J., N.-Zarzewska 11, meble.
513. Sobczyński W., Pabjanicka 27, meble, maszyna do szycia.
514. Ulrich M., Piotrkowska 97, meble.
515. Wojtaszewski St., Radwańska 11, meble.
516. Wende i Klauze, Kilińskiego 138, maszyna do pisania.
517. Wiślicki M., Karola 8, meble.
518. Wiślicki S., Karola 8, meble, pianino.
519. Wojdysławski I., Gdańska 131, meble.
520. Wiślicki Ch., Nawrot 7, pianino.
521. Zerbe M., Piotrkowska 229, meble.
522. Beker A., Piotrkowska 111, meble.
523. Kon Ch., Piotrkowska 167, meble.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Maurycy Przygórski" zawiadamia wierzycieli tejże masy, że Sędzia - Komisarz wyznaczył termin zebrania na dzień 31 października 1928 o godzinie 12-ej w południe w Sądzie Okręgowym w Łodzi, pokój nr. 40. — Porządek dzienny zebrania: 1) sprawozdanie syndyka tymczasowego 2) ewentualny układ wierzycieli z upadłą firmą lub też zawarcie związku wierzycieli i wybór syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
PIOTR KON, adwokat.

Wakują stanowiska

Poważne i wielkie przedsiębiorstwo poszukuje dla działu propagandy i akwizycji kilku inteligentnych i wymownych panów (ew. pań). Od kandydatów wymaga się obrotności, energji i inicjatywy.

Dochód około 3.000.— złotych miesięcznie — jest łatwo osiągalny. Działalność przyjemna i wdzięczna — poważne stanowisko. Ewentualne zabezpienie przyszłości.

Oferty: Łódź Poczta Główna, skrzynka 501.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

RESTAURACJA w centrum miasta Łodzi — z wyszynkiem trunków wszelkiego rodzaju — urządzenie komfortowe — do odstąpienia, czteropiętrowy dom z dużym placem, nadającym się pod różne budowy w najruchliwszej dzielnicy handlowej, do sprzedania. Wiadomość biuro „Kodeks" pl. Wolności 2. 26

5 KRZESEŁ i fotel kryte gobeliną i jasne łóżka sprzedam tanio. Cegielniana nr. 64. m. 9. 26

UBIORY męskie, damskie, obuwie swetry na wypłatę. Piotrkowska37, III [illegible] w. I p.

SAMOCHÓD karetka z licznikiem do sprzedania na dogodnych warunkach, Przejazd 24. Miller. 28

NOWY pierwszorzędny, zagraniczny dywan (kilka miesięcy używany) mtr. 3×4 jest za zł. 1.500 do sprzedania. Oferty proszę pod „Dywan 13" do „Republiki". 26

OKAZJA! Z powodu wyjazdu, sprzedam tanio: maszyna Singera prawie nowa. stół krawiecki i parę krzeseł. Konstantynowska 18/7, codziennie od godz. 5—7. 26

OKAZYJNIE do sprzedania 2 szafy z lustrami i szufladami oraz 3 lustra belgijskie ścienne. Wiadomość: Piotrkowska 126 w sklepie galanteryjnym. 26

OKAZYJNIE do sprzedania: stół dębowy do rozsuwania, 12 krzeseł skórą krytych, 4 fotele czarne biurowe i czarny stolik okrągły. Wiadomość: ul. Gdańska 31a, m. 11, parter, codziennie od godz. 3—5-ej po poł. 26

KROSNA kortowe firmy Szwabe cztery w dobrym stanie, spulmaszyna, trajbmaszyna okazyjnie do sprzedania Cegielniana 68, tel. 30-90. 26

NA WYPŁATĘ! Najtańsze ceny! Najdogodniejsze warunki! Damską, męską, dziecinną bieliznę. Kołdry, Torebki Rękawiczki, Parasolki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki, Szaliki, Apaszki Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 31

SAMOCHÓD - KARETKA marki Ford dwudrzwiowa, w doskonałym stanie okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć można w godz. 10—12 i 5—7 Inż. E. K. Doering, ul. Kopernika 58, telefon 8-64. 28

SKLEP narożny z mieszkaniem i urządzeniem na piwiarnię lub cukiernię w bardzo dobrym punkcie sprzedam z powodu zmiany interesu. Wiadomość Sklep, Młynarska nr. 22 Milczarek 27

Lokale

MIŁY pokój od 1-go listopada do wynajęcia. Piotrkowska 189, m. 1, telefon 43-84. 26

POKÓJ umeblowany dla pana do wynajęcia, Nawrot 34, m. 2. 26

POKÓJ umeblowany frontowy do wynajęcia. Wólczańska 4, m. 2. 26

SAMOTNEJ solidnej osobie odnajmę pokój umeblowany z kuchnią i wygodami. Cegielniana 70, m. 5, od 2—3. 26

PRZYJMIE dwuch panów na mieszkanie. Gdańska 21, m. 19 pr. of. 26

PRZYJMĘ pana na mieszkanie przy rodzinie. Zielona 46, frontowa oficyna, 2-gie piętro m. 11. 26

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany frontowy. Zamenhofa nr. 6, II p. m. 8 obejrzeć do 6. 26

Posady

POTRZEBNA lepsza dziewczyna do rocznego dziecka. Zgłaszać się ul. Zielona 65 3 piętro, m. 16 o godz. 7 w. 30

SĄ POTRZEBNI robotnicy do czarnej pracy, Podrzeczna 6 „Renoma". 26

POSZUKUJE posady praktykantki biurowej. Oferty do adm. sub „Natychmiast". 28

STOLARZ fachowiec do wyrobów skrzynek radjowych poszukiwany w celu otrzymania większego zamówienia. Oferty w adm. sub „Radjo" 28

SIOSTRA lub panna do półrocznego dziecka poszukiwana Dr. med. Rozenberg, Gdańska 44. 26

POTRZEBNY pracownik fryzjerski, Sienkiewicza 52. 26

POTRZEBNY szewc, Sienkiewicza 83

INTELIGENTNA panienka poszukuje posady do dzieci tel. 35-72. 26

WYKWALIFIKOWANY nauczyciel udziela lekcji, szybko a gruntownie przysposabia do egzaminów, miesięcznie 30 zł. Piotrkowska 71, m. 1 lewa of. 1 p.

KORESPONDENT rutynowany polsko-niemiecko - francusko - angielski ma godziny wolne. Telefon nr. 57-36. 28

BEZINTERESOWNIE przyjmie pasadę buchalter korespondent. Zgł. sub „Aldo" do „Republiki". 27

RADJOTECHNIK dyplomowany z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą poszukuje posady. Of. sub. „Technik" do administracji. 28

Nauka i wychowanie

MISS Mary gives English, French and German lessons, Traugutta 2, 1 fr. 26

ANGIELSKIEGO udziela rutynowana nauczycielka Janina Mindeltortowa. Godz. zgłoszeń od 2—4 i od 8—9 Konstantynowska nr. 32, m. 21. 30

Rozmaite

PORADY radjotechniczne, naprawy, modernizacja, elektryfikacja odbiorników wszelkich typów Lucjan Ormontowicz, Nawrot 38, m. 3 g. 12-3 27

DLA 41 złożyłam Pelt. 26

Zagubione dokum.

ZGUBIONY został dowód osobisty Icka Josefa Janasowicza ur. w 1909 r w Jeżowie woj. łódzkiem. 26

FRANCISZEK Wanat Rzgowska nr. 85 zgubił kwit wydany przez Elektrownię na zł. 25 za nr. 44.113. 26

ZAGINĘŁY weksle nr. 324 pł. 15. 12 zł. 100, wyst. A. B. Goldszmidt Lipno, nr. 321 pł. 17. 2. zł. 100 wyst. Dawid Koral, Lipno; nr. 322 pł. 17. 3. zł. 100 wyst. Dawid Koral, Lipno; nr. 317 pł. 26. 2. zł. 100 wyst. Ch. Cyrowski Mława Rynek 12; nr. 310 pł. 17.1. zł. 90 wyst. Ch. Landsman Kutno. Królewska 26 na zlecenie p. J. Borowiak, Włocławek, Piekarska 14. 26

ESTERA Morgensztajnówna, zgubiła matrykułę gimn. p. Hochsteinowej. 26

ZAJĄC Nuchem Gerszon zgubił dowód osobisty i książeczkę wojskową, wyd. w Strykowie. 26

ZAGUBIONE zostały 2 weksle i książeczka wojskowa na imię I. Goldsteina zam. w Łodzi Lutomierska nr. 17.
1 weksel na zł. 100, płt. 8.11-1928 r. wystawca I. Micielska na zlecenie Wł. Kaźmierczak, Łódź, Główna 37.
2) weksel zł. 106 płatny 30.10-28 r. wystawca Wł. Kiercjewski, zlecenie R. Florczyk, płatny w Kryniu, Poznańska nr. 27. Ostatnie żyro I. Krakowski weksle zostają unieważnione oraz zaginęły losy 5 kl. Państwowej Loterji 5688 łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do I. Goldsteina, Lutomierska nr. 17.

CZERWIŃSKA Helena, Kilińskiego 56 zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 3.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicę zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI I NADESŁANE: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.